Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Sobota 20 listopada 1937 r. | Nr. 319

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do do... i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

GROŹBA ZAJĘCIA CHIŃSKIEGO TURKIESTANU PRZEZ SOWIETY

Generał chiński przygotowuje zamach stanu w Nankinie

BERLIN, 19.11. „Boersen Zeitung" zamieszcza depeszę z Nankinu, że rząd sowiecki zakomunikował rządowi chińskiemu jak najdalej idące zastrzeżenia przeciwko ewentualnym rokowaniom pokojowym z Japonią poza konferencją brukselską i poza Ligą Narodów.

Gdyby się to zdarzyło, Rosja niezwłocznie zajmie chiński Turkiestan.

W tym celu Sowiety skoncentrowały już specjalną armię w okolicach Alma-Ata, stolicy Kazakstanu. Szczególnie wyposażenie tej armii w siły lotnicze jest bardzo wielkie.

Moskwa zakomunikowała również Nankinowi, że Chiny mogą liczyć na pomoc sowiecką, jeżeli będą nadal walczyć z Japonią.

Bunt w Nankinie

TOKIO, 19.11. Dziennik „Asahi" donosi z Szanghaju, iż nadeszły tam wiadomości, że w Nankinie wybuchł bunt, wywołany paniką na wieść o przeniesieniu ministerstw chińskich.

Według tychże doniesień generał chiński Feng - I - Siang, przewodniczący komisji wojskowej, mającej nadzór nad współpracą z kierownikami oddziałów komunistycznych, przygotowuje zamach stanu. Generał czeka odpowiedniego momentu, by siłą zawładnąć Nankinem.

Jako motywy jego akcji podawana jest niechęć do zawieszenia broni z Japończykami. Obecny bowiem rząd chiński skłania się jakoby ku poglądowi, że należy przerwać wojnę i podpisać rozejm z Japonią.

Min. Ulrych w Katowicach

Wczoraj rano przybył do Katowic minister komunikacji płk. Ulrych w towarzystwie dyrektora departamentu dróg wodnych p. Romańskiego. Przyjazd p. ministra ma na celu dokonanie inspekcji dróg wodnych w woj. śląskim. Po południu p. minister udał się do powiatu tarnogórskiego, celem obejrzenia prac przy budowie zapory wodnej w Kozłowej Górze.

Węgry uznały rząd
GEN. FRANCO

BUDAPESZT, 18.11. „Uj Magyarsag" pisze, że uznanie przez Węgry rządu generała Franco powinno zostać jak najrychlej przypieczętowane nawiązaniem oficjalnego kontaktu.

Dziennik pisze, że po deklaracji ministra spraw zagranicznych Kanyi jasne jest, że Węgry uznają Hiszpanię narodową jako właściwą Hiszpanię.

Opinia węgierska zdaniem „Uj Magyarsag" spodziewa się, że wojna domowa na półwyspie Pirenejskim zakończy się całkowitym zwycięstwem generała Franco, co jest oczekiwane przez przyjaciół Węgier — Włochy i Niemcy. Zwycięstwo to zada jeszcze jeden cios komunizmowi.

Z informacji tej wypływa wyraźnie, że na uznanie przez Węgry rządu gen. Franco decydujący wpływ wywarły Włochy i Niemcy.

Chińczycy powstrzymali napór japoński
Zatrzymanie marszu na Nankin

LONDYN, 19.11. Ulewne deszcze i gwałtow na kontrofensywa pod Suczau doprowadziły do wstrzymania zwycięskiego marszu Japończyków w kierunku Nankinu.

Dowództwo japońskie wycofało większość wojsk nad jezioro Taihu.

Jednocześnie wzmożony został napór japoński, idący rzeką Jang-Tse. Około 70 japońskich okrętów wojennych, przeważnie lekkich kanonierek i pancernych łodzi motorowych przedziera się na zachód, natrafiając jednak na coraz to nowe przeszkody. To zatopione dżonki chińskie co kilkadziesiąt kilometrów wstrzymują barykadami podwodnymi pochód Japończyków.

Mimo powodzenia pod Suczau i w rejonie jezior Chińczycy liczą się poważnie z atakiem na Nankin już w najbliższym czasie. Na rzece skoncentrowano kilkanaście kanonierek, na wschód od miasta budowane są okopy, gniazda karabinów maszynowych i zamaskowane pozycje artyleryjskie. Siły chińskie przeznaczone dla obrony Nankinu wynoszą 150.000 ludzi.

Drugie tyle walczy obecnie pod Suczau i w razie konieczności obrony Nankinu weźmie w niej również udział.

Francja liczy na Polskę
nie może liczyć na Sowiety

PARYŻ, 19.11. Znany polityk, senator Henry Berenger, wygłosił odczyt, na którym zastanawiał się nad pytaniem, czy Francja zdoła uniknąć wojny.

Sen. Berenger stwierdza, że choć Francja bezpośrednio wojny nie prowadzi, to jednak **wszystkie jej posiadłości są zewsząd otoczone działaniami wojennymi. Jedynym sposobem uniknięcia wojny przez Francję, jest postawienie na najwyższym poziomie jej siły wewnętrznej i zewnętrznej.** Berenger podkreślił, że sojusz polsko-francuski stanowi jedną z najdonioślejszych osi polityki europejskiej i przypomniał, że w krytycznej chwili zerwanie przez Niemcy umowy lokarneńskiej **Polska zawiadomiła rząd francuski, że w razie wojny stanie przy boku Francji.**

Obecnie Berenger stwierdza, że Francja na wypadek ataku niemieckiego, może liczyć **na pomoc Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii,** oraz „być może — Rosji". Odczyt swój sen. Berenger zakończył uwagą, że każdy dzień przynosi wzrost siły zbrojnej Francji i Imperium Brytyjskiego. W odczycie sen. Berenger charakterystyczne jest **wysunięcie na plan pierwszy sojuszu z Polską,** przy zlekceważeniu **sojuszniczej wartości Rosji.**

Liczba książąt Kościoła
WZROŚNIE DO 69.

CITTA DEL VATICANO, 19.11. W związku z doniesieniem „Osservatore Romano" o bliskiej nominacji 5 nowych kardynałów, koła kościelne zauważają, że niebawem święte Kolegium liczyć będzie 69 członków, na ogólną liczbę 70 miejsc.

Skład narodowościowy świętego Kolegium przedstawiać się będzie następująco: Włochy 39, Francja 6, Stany Zjednoczone 4, Hiszpania 3, Niemcy 3, Polska 2, Czechosłowacja 2. Po jednym kardynale posiadają Węgry, Kanada, Austria i Syria.

Na froncie
POD MADRYTEM.

MADRYT, 19.11. Agencja Havasa donosi: Oddziały powstańcze, broniące na froncie madryckim ruin szpitala i kliniki uniwersyteckiej, wysadziły dziś przy pomocy kontrminy północno-zachodnią fasadę szpitala. Wybuch spowodował poważne straty w pierwszych liniach wojsk rządowych.

Wkrótce potem nastąpiła między obu stronami gwałtowna wymiana ognia artyleryjskiego. Artyleria rządowa skierowała swój ogień na klinikę uniwersytecką i odwody powstańcze.

Scisła izolacja
HR. WIELOPOLSKIEJ

WARSZAWA, 19.11 (tel. wł.). Hrabia Józef Wielopolski, którego małżonka, Oktawia, przebywa od 11 tygodni w więzieniu niemieckim pod zarzutem uprawiania szpiegostwa, wystosował do Hitlera obszerną depeszę, prosząc kanclerza o wypuszczenie hrabiny na wolną stopę.

Adwokat hrabiny oświadczył po powrocie z Berlina do Warszawy, że nie dopuszczono go do hrabiny.

Przedłużenie
WYSTAWY ŁOWIECKIEJ W BERLINIE

BERLIN, 19.11. Wielki łowczy Rzeszy, gen. Goering zarządził, by wskutek wielkiego powodzenia, jakim dotychczas cieszy się międzynarodowa wystawa w Berlinie, termin jej zamknięcia został przesunięty na dzień 28 listopada.

Do dziś dnia przez salę wystawy przesunęło się 297.000 zwiedzających, w tej liczbie wielu gości, przybyłych z Polski, Francji, Anglii i Ameryki.

„Rasowe kobiety"
W NIEMCZECH

BERLIN, 19.11. Pismo „Neues Volk" występuje przeciwko nadmiernemu szafowaniu terminem „rasa", jak np. w wyrażeniach „rasowe samochody", „rasowe wina" „rasowe nogi" i „rasowe obiety".

Tajemniczy spisek „Białych kapturów"
Podziemna armia pod Paryżem

PARYŻ, 19.11. Śledztwo, prowadzone w sprawie spisku terorystycznej organizacji „Białych Kapturów", która miała przygotowywać zamach stanu w Paryżu, przybiera coraz szersze rozmiary. Afera „Białych Kapturów" staje się jedną z największych sensacji politycznych Francji. Według ostatnich rewelacyjnych wyników dochodzeń **cały Paryż był dosłownie podminowany składami materiałów wybuchowych o straszliwej sile niszczącej. W piwnicach i katakumbach Paryża istniało niemal drugie państwo, rozporządzające własnym wojskiem, własnymi telefonami, podziemnymi szpitalami, sądem terorystycznym, a nawet podziemnym szpitalem dla rannych w walce z policją.**

SEKRET „BIAŁYCH KAPTURÓW"

Charakter tajemniczego związku, który przygotowywał się do opanowania Paryża jest zagadkowy. Skrajna prasa lewicowa bije na alarm, twierdząc, że wszystko to jest dowodem przygotowania zamachu faszystowskiego.

Część prasy prawicowej podejrzewa prowokację policji, twierdząc, że byłyby wprost niemożliwe zorganizowanie jakiejś fantastycznej podziemnej armii, zagrażającej Paryżowi.

„Echo de Paris" wypowiada zdanie, że idzie tu o zakonspirowane siedziby bojówek prawicowych, organizacji politycznych przed bojówkami komunistów. **Zdaje się jednak, że nikt nie wie, jak sprawy wyglądają na prawdę, a przede wszystkim nikt nie zna źródła z którego były finansowane te niezwykłe zbrojenia.**

DALSZE MASOWE ARESZTOWANIA

Przeprowadzane są coraz to nowe aresztowania, budzące sensację. M. in. przytrzymano b. działacza „Krzyża Ognistego" przemysłowca Anceau, u którego znaleziono adresy domów, gdzie wykonywane były w piwnicach roboty betonowe dla urządzenia arsenałów.

Uwięziono również młodego arystokratę **francuskiego de la Motte St. Pierre, w którego domu wykryto tajne przejście, prowadzące do zamaskowanego, betonowego lochu.** Arsenał był pusty.

Arystokrata ten jest właścicielem laboratorium radiotechnicznego i istnieje uzasadnione podejrzenie, że produkował on aparaty radiowe przede wszystkim na potrzeby organizacji.

W związku z aferą „białych kapturów", zwracają uwagę, iż na terytorium Francji **znajduje się przeszło 200 tajnych stacyj nadawczych. Jedne z nich mają być zainstalowane w pobliżu niektórych wielkich lotnisk, inne na granicach, inne wreszcie w pobliżu wielkich portów.** Są też stacje, umieszczone niedaleko koszar.

Fortyfikacje sowieckie na Syberii

Władywostok jako baza operacyjna

PARYŻ, 19.11. „Journal" drukuje sensacyjne informacje z Moskwy o robotach fortyfikacyjnych we Władywostoku i wzdłuż linij rzeki Amuru, która, jak wiadomo, oddziela Mandżukuo od Syberii. Według tych relacyj

cały Władywostok otoczony jest linią podziemnych fortyfikacyj, w których znajduje się ciężka, dalekonośna artyleria, gniazda karabinów maszynowych, składy amunicji i materiałów wojennych, oraz kazamaty dla wojska.

Ta linia fortów, otaczających Władywostok, techniką swoją przypomina linię Maginota, zbudowaną na wschodniej granicy Francji.

Obecnie w pełnym toku są roboty dla zmodernizowania i wzmocnienia portu wojennego we Władywostoku.

W całym mieście zbudowane są potężne schrony dla zabezpieczenia przed atakami lotniczymi i gazowymi. Podziemne hangary są tak rozległe, że mogą pomieścić kilkaset samolotów.

W promieniu 10 — 15 kilometrów dokoła Władywostoku zmuszono ludność do opuszczenia domów i szukania siedzib gdzie indziej.

Równocześnie pracuje prawdziwa armia, złożona z 15.000 skazańców politycznych, nad szeroko rozgałęzioną siecią gościńców, łączących Władywostok z innymi miastami zaplecza. Jako główny powód budowy gościńców podaje się, że jedyna linia kolejowa nie wystarczyła by do zaopatrywania Władywostoku na wypadek wojny.

W garnizonie Władywostoku znajduje się obecnie 85.000 ludzi.

Szwajcarja przystąpiła do walki z komunizmem

PARYŻ, 19.11. „Le Matin" donosi z Genewy, iż szereg faktów świadczy wyraźnie, że **rząd szwajcarski przystąpił do systematycznego zwalczania komunizmu.**

Policja szwajcarska aresztowała ostatnio przewódcę szwajcarskiej partii komunistycznej niejakiego Humberta Droza i przeprowadziły rewizję w lokalu organu komunistycznego „Freiheit" wychodzącego w Zurychu, gdzie **znaleziono szereg ważnych dokumentów, odnoszących się do spraw rekrutacji ochotników dla czerwonej armii hiszpańskiej.**

Najważniejszym jednak wydarzeniem jest **aresztowanie na skutek polecenia sędziego śledczego członka rady narodowej kantonu zurychskiego, komunisty Ernesta Waltera.**

Ponieważ już poprzednio aresztowano również przedstawiciela komunistów w radzie narodowej Bodemanna, więc **reprezentacja parlamentarna komunistów w kantonie zurychskim została zlikwidowana.**

Złagodzenie ograniczeń dewizowych

WARSZAWA, 19.11. (Tel. wł.) Minister skarbu podpisał rozporządzenie wchodzące w życie w dniu dzisiejszym w sprawie pożyczek uzyskiwanych za granicą przez obywateli polskich, bądź krajowe przedsiębiorstwa i instytucje.

Nowe rozporządzenie zezwala na przekazywanie bez specjalnych zezwoleń oprocentowania i rat amortyzacyjnych wszystkich pożyczek zagranicznych, zaciągniętych po dniu dzisiejszym.

Jest to bardzo poważny krok naprzód w kierunku liberyzacji obowiązujących w Polsce przepisów dewizowych, znacznie zresztą później wprowadzonych i łagodniejszych niż w innych państwach.

Przy przekazywaniu kwot z tytułu obsługi nowo zaciągniętych pożyczek zagranicznych spełnione być muszą następujące warunki:

przekazów dokonywać należy za pośrednictwem Banku Polskiego lub banków dewizowych;

oprocentowanie pożyczki zagranicznej w dniu zawarcia umowy pożyczkowej nie może być wyższe od obowiązującej stopy dyskontowej Banku Polskiego (w chwili obecnej stopa ta wynosi 5 proc. rocznie);

pożyczka wpłynąć musi do kraju w zagranicznej walucie i w terminie 7 dni musi być odsprzedana Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu.

Kontrolę nad wykonywaniem przepisów powyższego rozporządzenia sprawować będzie komisja dewizowa.

KTO WYGRAŁ

W pierwszym dniu ciągnienia loterii państwowej w 4 ciągnieniu padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na nr 127926.

Zł 10.000 na n-ry: 36196 80948.

Zł 2000 na n-ry: 16272 36758 85274 150585.

Zł 1000 na n-ry: 12631 41139 53272 67785.

Zł 500 na n-ry: 103817 143619 189808.

Zł 400 na n-ry: 61638 71712 83295 181893 182172 187897.

Zł 250 na n-ry: 15297 17905 48608 56194 67518 72541 78010 78438 95228 104661 105471 116891 117903 136727 140442 151962 159751 187782.

Zł 200 na n-ry: 26753 29336 36594 41060 53068 62642 79337 98838 1033010 106565 114767 116590 125904 130167 130829 135265 183069 189662.

W drugim dniu ciągnienia padły następujące większe wygrane:

Stała dzienna wygrana zł 5000 padła na nr 30846.

Zł 10.000 na n-ry: 115692 185360.

Zł 5000 na nr. 99830.

Zł 2000 na n-ry: 120350 133674 142173.

Zł 1000 na n-ry: 44243 172757 192532.

Zł 500 na n-ry: 2755 78911 79364 89069 107855 125779.

Zł 400 na n-ry: 89351 93789 108052 114423 117691 179036 187933.

Zł 250 na n-ry: 83790 120555 129280 144543 154653 156115 190717.

Zł 200 na n-ry: 1508 11283 14336 24098 28345 33066 33780 44170 51715 56480 63484 101577 101404 112529 113440 122171 123480 127908 143003 144957 175329 187906 191429 193697 194135.

Tajfun nad Filipinami

LONDYN, 19.11. Ze stolicy Filipin, Manili, donoszą iż wczoraj przeszedł nad wyspami Mindoro, Panay, Cebu i Leyte już drugi w tym tygodniu gwałtowny tajfun.

Siła burzy oceniona została na 100 km na godzinę. Pod gwałtownymi uderzeniami orkanu zawaliło się kilkaset domów, powalone zostały wielkie przestrzenie lasów, spustoszone plantacje.

Ludność, która przed tygodniem przeżyła już jedną podobną katastrofę, ogarnęła ogromna panika. Tysiące rodzin straciły całe swe mienie.

Szkody materialne wynoszą wiele milionów dolarów. Jakie są ofiary w ludziach, na razie nie udało się ustalić. Dotychczas stwierdzono w jednej tylko miejscowości wyspy Mindoro 10 zabitych.

Eksplozja statku włoskiego z amunicją

BREST, 19.11. Parowiec włoski „Boccatio" eksplodował w odległości 20 mil na południowy zachód od wyspy Oussant. Statek wyszedł z portu Hamburga do Genui i wiózł sprzęt wojenny. Niewątpliwie wybuchły przewożone na statku zapasy amunicji.

120-letni starcy

MOSKWA, 19.11. W Ugliczu (obwód jarosławski) mieszka 2 starców: Murkiełow lat 123 i Cyrulnikow lat 120. Cyrulnikow posiada dobry wzrok i słuch i jeszcze w tym roku pracował w gospodarstwie.

Certyfikaty na wyjazd do Palestyny

WARSZAWA, 19.11. (Tel. wł.) Jak donoszą pisma żydowskie z Jerozolimy, dokonano tam podziału nowego kontyngentu certyfikatów na wyjazd do Palestyny.

Połowa ogólnej liczby certyfikatów przyznana została dla żydów z Polski, a 17 proc. dla żydów z Niemiec.

Lord Halifax u Hitlera

BERLIN, 19.11. Lord Halifax, który wczoraj wieczorem udał się do Berchtesgaden z wizytą do kanclerza Rzeszy, ominął Monachium. Wagon, którym gość angielski odbywa podróż z min. von Neurathem, został odczepiony od expresu monachijskiego na stacji Landshut i skierowany wprost do Berchtesgaden.

MONACHIUM, 19.11. Lord Halifax, który przybył dziś rano do Berchtesgaden, został przyjęty przez kanclerza Hitlera w jego rezydencji, gdzie zabawił przeszło półtorej godziny.



DE LA ROCQUE

L. WOLFE

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

92) ——

Kapitan Barker jakby przewidział, że stroną poszkodowaną będę właśnie ja i miał rację, mówiąc mi wówczas: „Szkoda".

Stało się, przegrałam.

Przybyło mi jeszcze jedno okropne doświadczenie: raczej mężczyzna może się obejść bez kobiety, niż kobieta bez mężczyzny.

Teraz wszystko utraciło swój sens. Nie wiem, poco się zjawiam codzień w jego mieszkaniu, bo jako sekretarka nie mam tu nic do roboty. Żeby nie siedzieć bezczynnie przy biurku, łażę po pokojach i sprzątam. I znów jestem pokojówką. Nie mam ani odrobiny ambicji, bo powinnam dawno zniknąć, zaszyć się w Kowlu. albo w Niemowiczach.. Tymczasem coś mnie przykuło do miejsca, czekam na fantastyczne nieprawdopodobieństwo, dla samousprawiedliwienia zasłaniam się osobą powieściopisarki Woydyńskiej, która chce do kładnie wiedzieć, jaki będzie dalszy ciąg wydarzeń. Akcja rozwija się z błyskawiczną szybkością. Finał niedaleko, po wieściopisarka Woydyńska w nieprzenikniomym pancerzu doskonałości przygotowuje się do wymierzania kar i nagród.

Obecnie wiem, co to jest spleen. Jego istotę i objawy mogę studiować na Barkerze. Spleen to jest zawzięte milczenie, pełne udręki stronienie od innych ludzi, bezsilny bunt przeciw potężniejszym i wydanym mocom, których podstępu niepodobna uchwycić.

Barker gdzieś pojechał ze swoim szosiedzi jak jeniec w swojem ładnem mieszkaniu, choć go nienawidzi. Noce zawsze spędza poza domem, przynajmniej tak opowiada Marysia. Pewnie błąka się po ulicach Warszawy, licząc, że szczęśliwym trafem spotka ojca. Jakie to śmieszne, ale z tego powodu boli mnie serce. Czasem bierze ze sobą Hałasa. Widzę, jak wychodzą obaj. Don Kiszot i Sanszo Pansa, i to mi nieznośnie działa na nerwy.

ROZDZIAŁ XXXIV

W osiem dni po pierwszej wizycie, około jedenastej rano zjawił się pan Tadeusz Piekarski i chciał się rozmówić z kapitanem Barkerem.

Barker gdzieś pojechał zes woim szoferem, bo teraz już i w dzień nie mógł usiedzieć w domu, więc Piekarskiego przyjęła sekretarka.

— Gdzie jest pani szef. — zapytał Piekarski. Sądząc po wyglądzie był bardzo zniechęcony a jego oczy zdradzały niezwykłą ruchliwość.

— Kapitan Barker wyjechał samochodem.

— Kiedy wróci?

— Tego nie mogę panu powiedzieć.

— No, to może i lepiej się stało.

Usiadł nieproszony.

— Znalazł pan ślad, panie Piekarski!

Spojrzał na nią z wściekłością.

— Ach, proszę pani. Niech pani nie zadaje pytań, wiedząc, jaka będzie odpowiedź.

— Więc niech pan się nie zachowuje tak tajemniczo, panie Piekarski. Dziś nie mam ochoty na łamigłówki.

Detektyw wzruszył ramionami.

— Ładniem się urządził. Ale nic nie szkodzi. Zdarza się. — Rozejrzał się dokoła i powiedział tonem bardziej urzędowym: — Pani będzie łaskawa zakomunikować swojemu szefowi, że się zrzekam dalszego prowadzenia sprawy. Składam dymisję. — Wyjął z portfelu trzysta złotych i z westchnieniem rzucił na stół. — Dziesięciu agentów pracowało siedem dni, co wynosi siedemset złotych. Tu trzysta złotych reszty. Proszę mi pokwitować odbiór.

Panna Woydyńska napisała pokwitowanie i schowała pieniądze do szuflady biurka.

— A to są fotografie starego karła. Zwracam je bezpłatnie.

(D. c. n.)

KNOWANIA MOSKWY

Obchód rocznicy rewolucji październikowej w Rosji zawsze był wykorzystywany przez naczelne władze Kominternu dla przeprowadzenia narad z delegacjami komunistów zagranicznych przybywających do Moskwy na uroczystości z rozmaitych państw świata.

Podczas gdy na placu Czerwonym odbywa się defilada armii czerwonej, a marszałek Woroszyłow wygłasza swoje tradycyjne przemówienie, komitet wykonawczy Kominternu pracuje intensywnie nad opracowaniem nowych planów wzmożenia ruchów rewolucyjnych, uzgadniając te plany z opinią przywódców komunistycznych odnośnych krajów.

W roku bieżącym podczas obchodu 20 rocznicy rewolucji październikowej obrady poszczególnych grup i sekcyj Kominternu były bardziej intensywne aniżeli w latach ubiegłych. Wśród przy byłych do Moskwy delegatów obecni byli nie tylko przywódcy komunistyczni z krajów europejskich lecz również

z obydwu Ameryk, z Azji i z kolonii afrykańskich.

Podczas defilady w dniu 7 listopada na trybunie obok mauzoleum Lenina znajdowała się również grupa komunistów hinduskich.

Kulminacyjnym punktem obrad Kominternowskich w Moskwie jest spotkanie 10 deleg. amsterdamskiej międzynarodówki związków zawodowych, która dotychczas znajdowała się pod wpływem II Międzynarodówki z przedstawicielami Profinternu, to znaczy komunistycznej międzynarodówki związków zawodowych. Obrady delegatów obydwu międzynarodówek zawodowych, które rozpoczęły się w tych dniach, — mają na celu

ustalenie jednolitego kierownictwa akcją rewolucyjną i strajkową we wszystkich państwach świata.

Obrady moskiewskie mają wyłonić wspólny komitet wykonawczy oraz stworzyć wspólny fundusz celm finansowania strajków politycznych. Połączenie amsterdamskiej międzynarodówki z moskiewską jest owocem akcji mediacyjnej sekretarza francuskiej generalnej konfederacji pracy Leona Jouhaux, który przed kilku miesiącami na obradach komitetu wykonawczego międzynarodówki amsterdamskiej, jakie to były się w Warszawie, zapowiedział zbliżenie z Moskwą.

Ze strony sowieckiej w obradach tych biorą udział nie tylko sekretarze sowieckich związków zawodowych — Szwernik i Bregmann, lecz również pierwszy sekretarz Profinternu Łozowski, który należał jednocześnie do prezydium Kominternu, oraz sekretarz generalny Kominternu Dymitrow.

W ten sposób inicjatywa moskiewska w kierunku rozszerzenia akcji frontów ludowych znalazła podatny grunt w Amsterdamie, co

wytwarza zupełnie nową sytuację i możliwości dla planów kominternowskich.

Nie należy zapominać, że samodzielne stanowisko międzynarodówki zawodowej w Amsterdamie stanowiło poważną przeszkodę dla rozszerzenia akcji Kominternu w Europie. Do składu bowiem międzynarodówki amsterdamskiej wchodziły m. in. potężne związki zawodowe robotników portowych i marynarki handlowej.

Właśnie w tej dziedzinie akcja Kominternu natrafiała na poważne przeszkody. A przecież opanowanie żeglugi morskiej przez czynniki komunistyczne stanowiło od dawna cel Kominternu. Obecnie po zawarciu tak zwanego paktu jednolitej akcji pomiędzy Amsterdamem i Moskwą

agitacja komunistyczna łatwo może dotrzeć do najważniejszych ośrodków robotniczych, pogłębiając chaos polityczny w świecie.

Przykładem tej rozkładowej działalności Kominternu może być następujący fakt o którym donoszą dzienniki sowieckie.

W tych dniach zawinął do portu w Odessie francuski okręt handlowy — „Providence", którego załoga w znacznej części składa się z murzynów.

Komunistyczna organizacja marynarzy sowieckich w Odessie zaprosiła załogę okrętu francuskiego do tak zwanego klubu czerwonych marynarzy, — gdzie urządzono

wiec zbratania się marynarzy francuskich z komunistycznymi.

Przy tej sposobności wygłoszono odpowiednie mowy rewolucyjne i rozdano marynarzom francuskim agitacyjne broszury i odezwy w języku francuskim.

Tak więc na każdym kroku rozkładowa akcja Kominternu usiłuje wywołać zamęt nawet w tych krajach, z którymi rząd sowiecki utrzymuje pozornie przyjacielskie stosunki.

Wobec zapoczątkowanej z inicjatywy Kominternu osi Moskwa — Amsterdam należy wzmocnić czujność wszystkich konstruktywnych elementów w świecie dla udaremnienia knowań Moskwy. (a.)

Wdowa po Leninie

ZASTĘPCĄ KOMISARZA OŚWIATY.

„Völkischer Beobachter" podaje wiadomość, że wdowa po Leninie, Krupskaja została zamianowana zastępcą komisarza ludowego dla spraw oświatowych.

W związku z nominacją Krupskiej na kandydantkę do najwyższej rady ZSRR oraz wziąwszy pod uwagę jej ostatni awans trudno oprzeć się wrażeniu, że Stalin pozbywszy się w bezwzględny sposób towarzyszy z ery leninowskiej — zachował wdowę po Leninie dla celów propagandowych.

Stosunki polsko-niemieckie

podstawą pokoju w Europie

Jeden z przewódców kościoła metodystów w Anglii, znany działacz społeczny, pastor Carter, zbliżony do Labour Party, zamieszcza na łamach „Times'a" interesujący list otwarty o wrażeniach wyniesionych z podróży do Polski.

Niedawna wizyta w Polsce, oraz rozmowy z czołowymi osobistościami — pisze Carter — dały mi okazję oceny, do jakiego stopnia Polska jest w stanie przyczynić się do pokoju europejskiego Wobec wizyty lorda Halifaxa w Berlinie, obecna chwila wydaje się szczególnie odpowiednia

aby zwrócić uwagę na stosunki polsko-niemieckie.

Stosunki te z konieczności muszą wpływać dobrze lub źle na szersze zagadnienia pokoju w Europie. Porozumienia między Polską a Niemcami, a więc układ o nieagresji z roku 1934 i nowa deklaracja w sprawie mniejszości, przyczyniły się w dużym stopniu do zmniejszenia naprężenia w środkowej Europie. Pomimo pogorszenia się stosunków międzynarodowych w innych częściach Europy,

układ nieagresji polsko-niemieckiej w ciągu prawie 4 lat przyczynił się wybitnie do uspokojenia sytuacji.

Komentując układ polsko-niemiecki w sprawie mniejszości, Carter zaznacza, że ze wszystkich spornych kwestyj polsko-niemieckich sprawa mniejszości narodowych była najbardziej drażliwa. Każdy krok, który zmniejsza zasięg tarć w środkowej Europie, zasługuje na przychylne uznanie.

W tym nieustabilizowanym świecie możliwość wskazania na układ, który wytrwał próbę niebezpiecznych lat i obecnie jest uzupełniony przez porozumienie, rozszerzające zakres dobrej woli między obu narodami, przedstawia pozytywną zdobycz. W układach między Polską a Niemcami

można widzieć podstawę nadziei, że wysiłki, podejmowane na rzecz pokoju, mogą jednak dać stroskanym narodom Europy trwałe uspokojenie.

Stan zdrowia Ojca Świętego

Ciało zmęczone duch rzeźki

Rzymski korespondent katolickiego „Reichspostu" donosi na podstawie ścisłych informacyj, ciekawe szczegóły o stanie zdrowia Ojca Świętego.

Wskutek ciężkiej choroby, przebytej wiosną b. r., **Ojciec Święty fizycznie bardzo się zestarzał, ale nie utracił nic ze świątłości i żywości ducha.**

Ostatnio przyjął pielgrzymów i przemówił do nich w czterech językach bez przygotowania, co świadczy o wielkiej elastyczności umysłowej. Serce jednak nie domaga, co odbija się ujemnie na zdolności poruszania się. Dlatego lekarz przyboczny wymusił na Ojcu Świętym, by dwa dni w tygodniu spędzał w łóżku i zachowywał bezwzględny spokój.

Ojciec Święty, poddając się temu zakazowi, zarządził jednak, by sekretarz stanu informował go dokładnie **o sytuacji katolików w Hiszpanii, Rosji, Palestynie i w Niemczech.**

Ojciec Święty przyjmuje dalej codziennie na posłuchaniu kardynała sekretarza stanu.

Z DNIA

Nie ma powrotu do tych czasów...

Bogusław Miedziński ogłasza w „Gazecie Polskiej" zapowiedziany artykuł w sprawie memoriału PPS. i rozpatruje jego poszczególne punkty:

„Powiadamy otwarcie: gdyby przywódcy socjalistyczni w wyniku swych poglądów na sytuację zwrócili się do P. Prezydenta Rzplitej z propozycją powierzenia im rządów w Państwie, deklarując wzięcie na siebie odpowiedzialności za zwartość tego państwa, za podniesienie do maximum jego gotowości obronnej, przede wszystkim zaś za zachowanie pokoju — uznalibyśmy to za akt konsekwentny. Uważalibyśmy tę ofertę — rzecz prosta — za nie nadającą się do przyjęcia, zarówno ze względu na zbyt ciasny zasięg wpływów tego stronnictwa w społeczeństwie, jak i na sprzeczności jego doktryny z racją stanu Rzplitej oraz z interesami Państwa, jako całości. Zdaniem naszym zaprowadziło by to Polskę do wewnętrznego rozbicia i bezsiły, nie wykluczając jednoczesnego zatargu zewnętrznego

Skoro jednak przywódcy socjalistyczni nie wysuwają postulatu wzięcia odpowiedzialności za Państwo na siebie, tylko zmierzają do nawrotu do dawnych stosunków — to czyżby już zapomnieli, jak się one odbijały na całokształcie polityki państwowej? Chyba PPS. nie przypuszcza, aby nawet przy pięcioprzymiotnikowych i najprawidłowszych w świecie wyborach osiągnęła większość w izbach parlamentarnych. Czyż doprawdy uważa za zbawienny dla Państwa — w chwili przez siebie uznanej za szczególnie niebezpieczną — powrót do tej sytuacji, w której — chcąc mieć udział w rządach i wpływ na politykę państwową — musiała wchodzić w kompromisy i zasiadać we wspólnych gabinetach z przedstawicielami skrajnie przeciwnych kierunków czego nieodpartym skutkiem było pozostawienie odłogiem najważniejszych zagadnień politycznych i społecznych, albowiem te właśnie były nie do uzgodnienia.

Nie. Nie ma nawrotu do tych czasów. — Nie dopuści do tego nikt, kto ma jakiekolwiek poczucie odpowiedzialności. Nie ma też w całej Polsce, jak długa i szeroka, śladu tęsknoty do takiego nawrotu".

Zwołanie Sejmu

NA 30 LISTOPADA

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu ukazać się ma w końcu przyszłego tygodnia.

Pierwsze posiedzenie Sejmu przewidywane jest na wtorek 30 listopada. Będzie ono poświęcone wyborom komisyj sejmowych, wysłuchaniu expose p. wicepremiera Kwiatkowskiego i rozpoczęciu debaty generalnej nad preliminarzem budżetowym.

CEL ZWIĄZKU POLSKIEGO — TO UNARODOWIENIE NASZEGO HANDLU

Obok wychowania moralnego i fizycznego

przygotowanie młodzieży do obrony kraju

OŚWIADCZENIE PREMIERA GEN. SKŁADKOWSKIEGO O KIERUNKU PRACY ZNP.

Prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w obecności ministra WR. i OP. W. Świętosławskiego, nowomianowanego kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. Seweryna Maciszewskiego, który przedstawił p. premierowi sprawy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

P. premier oświadczył:

„**Olbrzymia rzesza nauczycielstwa dobrze spełnia swoją rolę i dobrze pełni służbę. P. minister oświaty sprecyzował stanowisko rządu w sprawie Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Ja pragnę tylko dodać, że rząd nie ma zamiaru krzywdzić nauczycielstwa i odbierać mu praw do zrzeszenia się w organizacjach zawodowych — chodzi jedynie** o rzeczowe i lojalne ustosunkowanie się władz każdej organizacji nauczycielskiej do zarządzeń rządu.

Mam przekonanie, że nowy zarząd ukonstytuuje się w krótkim czasie i że zostaną powołani ludzie, którzy nadadzą właściwy kierunek dalszej linii rozwojowej Związku. **Nie dopuszczą do tego, by pieniądze nauczycielskie były marnowane, by grosz społeczny był używany na subsydjowanie prasy politycznej, gdyż nauczyciel zbyt ciężko pracuje, aby z trudem zebrany grosz był trwoniony na cele, nieprzewidziane w statucie Związku.**

Taktyka władz nowowybranych musi ulec zasadniczej zmianie: Nie mogą się powtórzyć smutne fakty atakowania przez organ nauczycielski władz szkolnych i wydawnictwa dla młodzieży winny być przepojone duchem ideałów wychowawczych, obowiązujących w Polsce.

Uważam, że ogół nauczycielstwa głęboko pojmuje obowiązek, jaki na nim ciąży, nada swej organizacji właściwy kierunek, który w pracy wychowawczej respektować będzie ustawowe zasady wychowania, dążące do wyrobienia religijnego, moralnego, umysłowego i fizycznego młodzieży, oraz że przez związku przenikać będzie zdecydowana gotowość do współpracy w dziele przygotowania młodzieży do obrony kraju".

POEZJA POLSKA W NIEMCZECH

„Ojczyzno moja nieobjęta...
chcę się zanurzyć cały w Tobie!"

Tak woła w jednym ze swych pięknych wierszy wydanego ostatnio zbioru poezji pt. „Wolność jest słoneczna", młody poeta polski z Niemiec, Edmund Osmańczyk.

Talent to przedni, szczerozłoty — świeży, młody, bujny, a przede wszystkim z głębi i z gruntu polski. Bo wiersze Osmańczyka — to poezja serca, tętniącego polskością, która dyktuje idee i przyobleka je w formę słowną bogatą, dźwięczną, raz ujmującą prostotą, to znów porywającą wartką rytmiką lub twardym, mocnym rymem. Jak rzadko, w harmonijnej równowadze pozostaje tu piękna myśl i piękna forma. A to najlepiej świadczy o wewnętrznej dojrzałości poety.

Potrafił on kilkoma pociągnięciami pędzla namalować taki np. obrazek:

„Krajobraz jest jak fale na otwartym morzu
kiedy srebrnym pługiem w czas pełni, wichry je zorzą.
Zastygłe są fale. — A nocą się rozwija niebo — płaszcz świętej Panny z obrazu Murilla.
Księżyc — brat włóczęga — krok ujdzie, krok przystanie,
na gwiazdach odmawia codzienny swój różaniec.
Czasem w dół spojrzy i seledynem zapali ścieżkę bratu-łacie, lub grzbiet zastygłej fali.
Na śnieedź drzew skarlałych fosforem nagle spłynie
a potem się kąpie w mrocznej rzecznej głębinie."

Ale potrafi też — przy najwyższej oszczędności słów — wywołać owocny efekt:

„Walczą lwy Alkazaru" — „Toledańskie lwięta!"
— To już krwią są pisane w gazetach te słowa!
Ktoś wspomniał Termopile, ktoś — Lwowskie Orlęta...
O jak blisko jest nagle z Toledo do Lwowa!"

„Wolność jest słoneczna" nie tylko w tytule tego tomu poezji Osmańczyka, lecz w każdym jego wierszu, w każdym niemal zdaniu, bez względu na to, jaką myśl wyraża. Boć ten poeta, który mówi o sobie „paszport ma niemiecki — serce polskie". — jak każdy Polak — rozkochany jest w wolności, roztęskniony w polskości. A choć w jednym z wierszy żali się:

„O, jakże trudno wyśpiewać ludzkim słowem lichym
dziejów polskich idących młody, mocny wicher"—

jednak potrafi ująć ten temat w tak przystępnym, a tak głęboko odczutym obrazie:

„Serce przyłóż do ziemi, do mogił poległych,
słuchaj jak szumi Naród zawsze Niepodległy,
Serce przyłóż do ziemi, do pyłu dróg polnych,
niechaj zatętni ci krokiem Naród zawsze wolny.
Na horyzont złóż usta, na skraj zieminieba,
niech usta zrozumieją smak polskiego chleba!
Niech ci zapachnie ziemia i niebo zielono,
a oczy się rozjaśnią chatą wybieloną.
Oto wiosna w Narodzie. To Polska jest wiosną!
Teraz codziennie w Polsce w słońcu zboża rosną!
I znów wśród pól szumiących zbożem rozmaitym,
tak jak ongi rośnie Rzecz znów Pospolita".

I znów wiersz kończy się piękną klamrą przenośni o głębokiej treści:

„Hej, dumna to pieśń nasza, potężna i radosna!
To wśród jesiennych narodów szumi Naród—Wiosna!

Bo dla Osmańczyka polskość — to duma, hart i zwycięstwo. Nimi dźwięczą takie strofy, jak:

„Moim jesteś Opole. W tobie słowo moje!
Słowo niezwyciężone, jak wszystko, co polskie.
Oto na ziemi ojców słowem żywym stoję
Miasto moje — Opole — jekżeś ty opolskie".

lub:

„Niech was żadna myśl nie mami,
że zamknąć można nas lub zakuć.
Jak ojce myśmy Polakami
i tak ostaniem — po wiek wieków!"

Osmańczyk wie, że „tylko słabi się szamocą a mocni idą przez przeszkody", to też nawołuje rodaków do „wielkiego mocowania", bo „wielkość trzeba w sobie wzniecić", a — „błogosławionym jest tylko trud", bo

„Jedna jest prawda po kres świata:
naszą jest Polska — Polska wieczna,
Polska w nas mocna, z nas bogata,
a wolność zawsze jest słoneczna!"

Piękny i ożywczy jest tom wierszy Osmańczyka. Warto zaprawdę, by dotarł wszędzie, gdzie wyraz „Polska" budzi najczulsze struny duszy. Bo choć wiersze Osmańczyka wyrosły w atmosferze pracy i walki Rodaków spod znaku Rodła, jednako silne echa obudzi w każdym polskim sercu.

W. K—W.

MIGAWKI

Z wycieczki...

„Ale nas p. Horbaczewska, dyrektorka szkoły muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu serdecznie przyjęła! Ale pięknie dla nas śpiewali i grali na skrzypcach, pianinie tacy mili — uczenice i uczniowie tej szkoły, choć to już panie, panienki, panowie!

A pani profesorka i pan profesor z panią dyrektorką na czele tak z nami rozmawiali, jak byśmy się od dawna znali, a tak nam wyraźnie wszystko wyjaśniali!

Toteż nic dziwnego, że się nie wstydziliśmy wcale i znów my Im śpiewaliśmy nasze piosenki".

Tak rozmawiały dzieci klasy VII szkoły powsz. Nr. 12 w Sosnowcu (dzielnica Milowice), wracając z tej przemiłej wycieczki do domu.

I — o, dziwo! Nie było końca samorzutnym śpiewom w powrotnej drodze!

Czyż to nie wskazuje na to, że młodzież kocha śpiew, muzykę, że podświadomie czuje jej czar? Trzeba było widzieć roziskrzone oczy, rozchylone w zasłuchaniu usta!

Czyż to nie nasuwa na myśl, że dzieciom trzeba dać rzeczy na prawdę piękne, odpowiednio wykonane, wpływające na rozbudzenie umiłowania muzyki?

Słomska
nucz. szkoły nr. 12 w Sosnowcu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

20 Listopad Sobota

Feliksa Walezego w. Grzeg. Słowiański: Sędzimira.
Słońca wsch. 7.5, zach. 15.38
Księżyca wsch. 17.46, z. 9.24.

HISTORIA PODAJE:

1557 Zmarła w Bari królowa Bona.
1648 Obrano królem Jana Kazimierza. Panowanie jego było wypełnione wojnami z Moskwą, Szwecją i Kozakami.
1818 Urodził się pod Samborem znakomity historyk polski Karol Szajnocha.
1925 Zmarł wielki pisarz Stefan Żeromski.

Królowa Bona

Bona Sforza z włoskiej rodziny książęcej, była drugą żoną Zygmunta I. Wywierała znaczny, przeważnie ujemny wpływ na sprawy państwowe, przyczyniła się jednak do podniesienia kultury w kraju, budowała zamki, kościoły, szpitale, kolonizowała nieużytki w kraju.

PRZYSŁOWIA:

Przed czasem frasować się szkoda.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Port Artura".
EDEN: „Anonimowy kochanek".
PATRIA: „Scypion Afrykański".

× OSOBISTE. W Zagłębiu Dąbrowskim bawi od dwóch dni na inspekcji komendant wojewódzki p. p. w Kielcach inspektor Piątkiewicz.

× ODZNACZENIE. P. Józef Swoboda z Sosnowca, pracownik stolarni B-ci Woźniak odznaczony został Medalem Niepodległości.

× OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY. W związku z wykładem w dniu 21 bm. w Domu Społecznym na Pogoni w Sosnowcu zarząd Koła ZOR zawiadamia kolegów, że należy przynieść z sobą mapy 1:100.000 Katowice. Przypominamy, że początek wykładu o godz. 10.30.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę premiera doskonałej francuskiej komedii A. Birabeau pt. „Woźny i minister", w której cięta satyra polityczna i subtelne dowcipy idą o lepsze z przezabawnymi sytuacjami. Komedia ta daje duże pole do popisu wszystkim artystom, a zwłaszcza wykonawcy roli tytułowej, którą grać będzie nowo pozyskany świetny aktor charakterystyczny Mieczysław Mieczyński, odtwórca czołowych ról w teatrach warszawskich, łódzkich i poznańskich. Dalszą obsadę stanowią pp. Arciszewska, Dworzyńska, Jasnorzewska, Tańska, Cygler, Danecki, Fijewski, Lenczewski, Nawrocki i Romaniszyn. Ceny miejsc premierowe od 50 gr do zł 3.

W niedzielę po południu o godz. 16.30 dany będzie piękny dramat Stefana Żeromskiego „Róża" w reżyserii i inscenizacji J. Gołaszewskiego. Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 po raz drugi „Woźny i minister". Ceny miejsc od 25 gr do zł 2.40.

—oOo—

Teatr w Katowicahc

REPERTUAR

Sobota 20 bm. „Zygmunt August" g. 15.30.
Sobota 20 bm. „Sztuba" godz. 20.
Niedziela 21 bm. godz. 11 akademia Rob. Instytutu im. Żeromskiego ku uczczeniu rocznicy śmierci St. Żeromskiego; godz. 15.30 — „Grube ryby"; godz. 19 — „Sztuba".
Wtorek 23 bm. „Tosca" występ Wł. Ladisa-Kiepury — godz. 20.
Środa 24 bm. „Grube ryby" godz 20.

WŁADYSŁAW LADIS-KIEPURA W „TOSCE" W KATOWICACH

We wtorek dnia 23 bm. o godz. 20 cykl przedstawień operowych zapowiada operę Pucciniego „Toscę" rewelacyjne przedstawienie z gościnnym występem Władysława Ladis-Kiepury. Występ tego o europejskiej sławie znakomitego śpiewaka, daje gwarancję pierwszorzędnego przedstawienia — a jeżeli do tego dodamy rolę „Tosci" w interpretacji Franciszki Platówny, primadonny opery warszawskiej, oraz rolę krwiożerczego Scarpia w interpretacji Zenona Dolnickiego barytona oper włoskich, który jest najlepszym przedstawicielem tej postaci — to przedstawienie na prawdę będzie stało na bardzo wysokim poziomie. Pozostałe partie w osobach pp. Z. Bułatówny, Folańskiego, Kruzera. Dyryguje kapelmistrz K. Bończa-Tomaszewski. Bilety do nabycia w kasie teatru. Tel. 324-48.

„Ku chwale Ojczyzny"

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 9 rano w kościółku kolejowym w Sosnowcu odprawione zostało nabożeństwo za spokój duszy ś. p. generała Józefa Dowbór-Muśnickiego z okolicznościowym przemówieniem księdza prefekta Babczyńskiego.

Po nabożeństwie odbyła się akademia żałobna w Domu Społecznym przy ul. Żytniej 10.

Poza licznie przybyłymi dowborczykami, na nabożeństwie wzgl. akademii byli obecni: komendant PW i WF kpt. Bułka oraz przedstawiciele Związku ochotników wojennych WP z pocztem sztandarowym jak również reprezentacje Związku podoficerów rezerwy i Strzelca.

W czasie nabożeństwa śpiewał p. Zgorzelski.

Na akademii obszerny referat p.t. „Generał Józef Dowbór - Muśnicki" wygłosił kapitan Eugeniusz Piotrowski, poczym zebrani uczcili pamięć swego wodza jednominutową ciszą.

Po akademii wygłosił nacechowane serdecznością przemówienie prezes ZOW mgr. Marceli Jagiełłowicz.

—oOo—

Konferencja

Z UDZIAŁEM NACZ. PRENIERA

Wczoraj przybył do Sosnowca naczelnik Min. opieki społecznej p. Prenier, który, jak wiadomo, jako arbiter rządowy, wydał orzecznie w sprawie zarobkowej w przemyśle hutniczym Zagłębia Dąbrowskiego.

Nacz. Prenier przeprowadził rozmowy w inspektoracie pracy z przedstawicielami dyrekcji huty Bankowej i związków oraz delegatów robotniczych w sprawie interpretowania wydanego orzeczenia.

Po bliższym zapoznaniu się z punktem widzenia obu stron, nacz. Prenier wyda odpowiedni komentarz do orzeczenia.

—oOo—

Dzień oświaty pozaszkolnej

W WOJKOWICACH KOM.

W dniu 14 i 15 bm. PMS koło w Wojkowicach Kom. urządziło „Dzień oświaty pozaszkolnej", na cele oświatowe. Dochód z powyższego wynosi ogółem zł 142,51, na co składa się wpływ z kwesty ulicznej zł 34,71 i z biletów wstępu na akademię zł 107,80.

Jednocześnie Zarząd Koła PMS wyraża gorące podziękowanie wszystkim tym, którzy łaskawie współdziałali przy wykonaniu czynności związanych z wykonaniem programu „Dnia oświaty pozaszkolnej", a w szczególności pp. nauczycielstwu, orkiestrze kamieniołomów, cementowni „Saturn", orkiestrze wiejskiej, ochotn. straży pożarnej, NOK (sekcja młodych) i Kat. Stow. Mł. żeńskiej.

—oOo—

Wyniki tygodnia

„ANTYPAJĘCZARSKIEGO"

Na terenie powiatu Będzińskiego i m. Sosnowca był przeprowadzony tydzień „antypajęczarski" w wyniku którego wykryto w Sosnowcu tylko 2 radiopajęczarzy, w Czeladzi jednego, w Będzinie 3, w Ząbkowicach 5, a najwięcej w Dąbrowie Górniczej — bo 7. W pozostałych miejscowościach wykryto 13 pajęczarzy. Ogółem 31 osób miało radioaparaty nie zgłoszone w urzędach pocztowych.

Wydział karny starostwa w Będzinie ukarał już wszystkich doraźną grzywną, prócz 6 miesięcznej opłaty radiowej wstecz (18 zł).

Sensacje na posiedzeniu Rady m. w Będzinie

RADNI BŁAŻEJEWICZ I NOWARA ZRZEKLI SIĘ MANDATÓW — R. NIEMIEC W KLUBIE PPS — SOCJALIŚCI DOMAGAJĄ SIĘ ROZWIĄZANIA RADY.

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie **obfitowało w niezwykłe rewelacje,** jakich nie było podczas dotychczasowej kadencji Rady.

Na wstępie prezydent Izydorczyk oświadczył, że **radny Błażejewicz Adam i Nowara Zygmunt złożyli mandaty radnych,** a na ich miejsce z listy zastępców zostali powołani **p. Stanek Józef, nauczyciel i p. Zygulski Jan.**

Następnie **radny Niemiec** z klubu Jednolitego frontu robotniczego (komuniści) złożył oświadczenie, że **występuje z tego klubu, przechodząc do klubu PPS.** Oświadczenie to, rzecz prosta było **prawdziwą sensacją** i wywołało wiele komentarzy wśród obecnych.

Z kolei Rada przyjęła do wiadomości protokuły z 26, 27 i 28 posiedzenia Rady. Sprawozdanie rachunkowe po dłuższej dyskusji uchwalono, natomiast sprawozdanie rachunkowe za rok 1933-34 wywołało żywą dyskusję i spotkało się z wieloma zastrzeżeniami ze strony radnych z lewicy. Sprawozdanie to dało asumpt do atakowania nie tylko już byłego komisarycznego prezydenta Będzina lecz w ogóle instytucji komisarzy W rezultacie uchwalono sprawozdania tego **nie zatwierdzić.** Jak daleko posunęło się tu kunktatorstwo i partyjnictwo, może świadczyć fakt, iż kwestionowano np. taką pozycję, jak **wydatkowanie większej sumy na opał w szpitalu w Siewierzu, gdzie przebywali gruźlicy.**

Z kolei Rada przyjęła do wiadomości reskrypt wojewody w sprawie zatwierdzenia budżetu oraz reskrypt w sprawie **odmowy zatwierdzenia podatku inwestycyjnego na budowę szkoły.** Poprawki i zmiany dokonane przez województwo wywołały obszerną dyskusję, specjalnie ze strony klubu PPS. Wreszcie klub radnych PPS złożył sensacyjny wniosek o rozwiązanie Rady miejskiej.

Prezydent Izydorczyk wniosku tego jednak **nie poddał pod głosowanie.**

Po uchwaleniu pożyczki w kwocie 3.000 zł na budowę szkoły od Tow. popierania budowy szkół publicznych, uchwalono wyłączność rzeźni miejskiej w Będzinie, przy czym ławnik Łaskowski wniósł wniosek o sfinansowanie budowy nowej chłodni rzeźni.

Sprawa wykupu uprawnień wodnych od firmy „I. D. Potoka Synowie“ w Będzinie wywołała dłuższą dyskusję, przy czym radni lewicowi domagali się by uprawnienia te wywłaszczyć.

W rezultacie Rada miejska uchwaliła wniosek Magistratu o wykupienie **uprawnień za 120 tys. zł, spłacanych w ciągu 3 lat.**

Dzięki tej uchwale zarząd miejski będzie mógł na wiosnę roku przyszłego **rozpocząć regulację Czarnej Przemszy**

Wobec spóźnionej pory posiedzenie Rady miejskiej przerwano, odraczając załatwienie dalszych spraw do poniedziałku.

—

Porządek obrad poniedziałkowego posiedzenia jest następujący: sprawa zmiany godzin handlu; przyjęcie od T-wa popierania budowy szkół publicznych pożyczki w kwocie zł 3000 na budowę szkoły (II uchwalenie); sprawa wyboru komisji opiniodawczej do wymiaru dopłat drogowych na 1937-38; przyjęcie zapomogi z Funduszu pożyczkowo-zapomogowego w kwocie zł 10.000; ustalenie na 1938 r. wysokości dodatków komunalnych do państw. opłat i podatków: podatku gruntowego, przemysłowego od świadectw, procentowych opłat od aktów notarialnych, państw. opłat od wyrobu i sprzedaży trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych, państw. podatku od energii elektrycznej i nieruchomości; wybór przewodniczącego komisji rewizyjnej; sprawa wykupu gruntu pod urządzenie ulic 1 Maja i Promyka; sprawa przystanku kolejowego na Ksawerze; przeniesienie naczelnika Wydz. ogólnego do wyższej grupy płac; wnioski i interpelacje.

Dzień oświaty pozaszkolnej

Odezwa PMS. do społeczeństwa Sosnowca

Spośród licznych form pracy oświatowej prowadzonej przez Polską Macierz Szkolną, wyróżnić należy działalność biblioteczną.

1700 bibliotek PMS spełniając swe szczytne zadania oświatowe, stoi otworem dla wszystkich. Korzystają więc z tych skarbnic wiedzy i kultury wszyscy, młodzi i starzy, chłop, robotnik i inteligent.

Setki bibliotekarzy wędrownych z szafkami-liliputkami w ręku, wędrując od chaty do chaty, szuka po Polsce czytelników, zachęca do czytania książek.

Wiemy, że książka polska była głównym czynnikiem odrodzenia wolności narodowej, a **dzisiaj jest potężnym filarem niepodległości Polski,** bo potęga umysłu ludzkiego, skrystalizowana w książce, toruje drogi kulturze ludzkiej i jest najpotężniejszą i najpierwszą dźwignią porządku i rozwoju społecznego.

Sosnowieckie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej prowadzi na terenie miasta cztery biblioteki, z których korzystają przeważnie: **młodzież szkolna, rzemieślnicy, robotnicy, bezrobotni i inni za minimalnymi opłatami, bądź bezpłatnie.**

Niewielkie wpływy z opłat nie wystarczają na pokrycie wydatków związanych z utrzymaniem i uzupełnianiem księgozbiorów i lokali bibliotecznych.

To też w rocznicę **śmierci Henryka Sienkiewicza,** członka założyciela i pierwszego prezesa Rady nadzorczej PMS, czczoną jako dzień oświaty pozaszkolnej, sosnowieckie Koło PMS zwraca się do miejscowego społeczeństwa **z gorącą prośbą o pomoc materialną i o zasilenie bibliotek Macierzy dobrymi książkami.**

Nie ma chyba rodziny nawet średniozamożnej, która nie posiadałaby książek już przeczytanych i leżących bezużytecznie.

Apelujemy do serc wszystkich obywateli, by w dniu 21 bm., poświęconym propagandzie działalności oświatowej **pod hasłem Dzień Oświaty Pozaszkolnej przyszli z pomocą miejscowemu Kołu Polskiej Macierzy Szkolnej.**

Zapisujcie się na członków PMS!
Składajcie ofiary na biblioteki PMS!
Darowujcie dobre książki PMS!
Korzystajcie z bibliotek PMS!

Zarząd Sosnowieckiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Ziemniaki dla bezrobotnych

w Będzinie i Dąbrowie

W Będzinie i w Dąbrowie Górniczej rozpoczęto już akcję rozdawnictwa ziemniaków bezrobotnym na zimę według ustalonego rozdzielnika przez główny Komitet pomocy zimowej, a mianowicie: samotny — 75 kg, mała rodzina (2—3 osób) — 150 kg, średnia rodzina (4—5 osób) — 200 kg, duże rodziny (ponad 5 osób) — 250 kg.

Do Będzina **nadeszło już 10 wagonów ziemniaków,** do Dąbrowy zaś **5 wagonów.**

Jak widać z powyższego akcję pomocy zimowej w Zagłębiu już rozpoczęto.

Pobicie dwóch mieszkańców Będzina

przyczyną zajść antyżydowskich

Onegdaj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu znalazły swój epilog

głośne zajścia antyżydowskie,

jakie miały miejsce w Będzinie w lecie rb.

Na ławie oskarżonych zasiedli trzej żydzi: 25-letni **Kałma Lewkowicz** (Będzin, Jasna 4), **Jakub Szczęśliwy** (Będzin, Kołłątaja 39 i 34-letni **Josek Gnat** (Będzin, Promyka 19) jako oskarżeni o zadanie ciężkich ran nożami robotnikowi Bolesławowi Ożogowi i jego ojcu Janowi (Będzin, Kołłątaja 48). Wszyscy trzej oskarżeni mają za sobą

bogatą przeszłość kryminalną.

Tło zajścia, które spowodowało przykre następstwa dla żydów będzińskich, jest następujące:

Letnią porą w godzinach wieczorowych wracał do domu ulicą Kołłątaja robotnik Bolesław Ożóg. Niedaleko jego domu podeszli do niego jacyś dwaj żydzi i wszczęli z nim kłótnię, a później bójkę, przy czym w pewnej chwili obaj napastnicy zaczęli zadawać napadniętemu

ciosy nożami.

Na krzyk napadniętego zebrał się tłum ludzi, przypatrując się bójce. Stojący przed bramą ojciec napadniętego

pospieszył synowi z pomocą,

jednak pchnięty przez jednego z napastników nożem w brzuch zwalił się, brocząc krwią na ziemię.

Zaalarmowana o krwawej bójce policja przybyła na miejsce zajścia, aresztując napastników. Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie przewiozło obu Ożogów w stanie ciężkim (syn otrzymał kilkanaście pchnięć nożem, a ojcu wskutek rozprucia brzucha wypłynęły jelita) do szpitala.

Na drugi dzień kilkunastu wyrostków, pragnąc pomścić Ożogów powybijało w domach żydowskich wszystkie szyby. Zajścia

nie przybrały większych rozmiarów,

dzięki energicznej postawie policji.

Ożogowie po dłuższej kuracji opuścili szpital.

Sąd po przesłuchaniu wszystkich świadków krwawego zajścia skazał Kałmę Lewkowicza i Jakuba Szczęśliwego

po 10 miesięcy więzienia,

a Joska Gnata z braku dostatecznych dowodów winy, uniewinnił.

Odznaczeni policjanci

KRZYŻEM ZASŁUGI

Z okazji Święta Niepodległości odznaczonych zostało 14 szeregowych pp. powiatu Będzińskiego brązowym Krzyżem zasługi: Odznaczenia otrzymali:

st. przod. **Jaros Stanisław** — kom. Czeladź;
st. przod. **Świętecki Józef,** kom. Dąbrowa;
przod. **Boruciński Bolesław** — kom Będzin;
przod. **Dobrek Franciszek** — II kom. Sosnowiec;
przod. **Mojecki Jan** — I kom. Sosnowiec;
przod. **Paruzel Jan** — I kom. Sosnowiec;
przod. **Piechowski Roman** — Wydział śledczy;
st. post. **Cieślik Jan** — kom. Dąbrowa;
st. post. **Piwowarczyk Władysław** — post. Kazimierz;
st. post. **Świderski Walerian** — kom. Będzin;
st. post. **Wieczorek Władysław** — kom. Czeladź;
st. post. **Zabrzeski Ignacy** — III kom. Sosnowiec;
st. post. **Zawadzki Leon** — komenda p. p. Będzin;
post. **Kawka Piotr** — I kom. Sosnowca.

—oOo—

Dziś Sergiusz Benoni

W SOSNOWCU

Jak już donosiliśmy, Rosyjskie Towarzystwo dobroczynności w Polsce, oddział w Sosnowcu urządza dzisiaj, w sobotę, dn. 20 bm. wielki koncert w sali „Palais de Danse“ w Sosnowcu, ul. Sadowa 3.

W koncercie biorą udział pp.: **Elżbieta zum Busch śpiew, Sergiusz Benoni światowej sławy artysta, baryton, opery „La Scala“ w Mediolanie i Józef Salacz, wirtuoz - skrzypek, absolwent państwowego Konserwatorium w Pradze.** Akompaniament: prof. Stanisław Czarny i prof. Paweł Koźlik.

Początek o godz. 20.15. Po koncercie dancing towarzyski. Przy wejściu na salę należy okazać bilet wstępu wraz z zaproszeniem.

Pozostałe nieliczne bilety są do nabycia u prezesa R. T. D. p. W. Millera (Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 4), u członków RTD oraz w firmie „A. Koziołkow i M. Jędryczek“ w Sosnowcu.

Zaznaczyć należy, że koncerty, urządzane przez Rosyjskie Towarzystwo dobroczynności mają już ustaloną opinię, to też zapewne i dzisiaj obszerna sala pomieści z trudem doborową publiczność z całego Zagłębia Dąbr.

—oOo—

Za nielegalne

PRZEKROCZENIE GRANICY

23-letni Iwan Himwałdowicz z Będzina odpowiadał przed sądem w Cieszynie, za nielegalne przekroczenie granicy w czerwcu br. do Czechosłowacji i 17 listopada br. do Polski bez dokumentów w punkcie niedozwolonym. Oskarżony tłumaczył się tym, że przekroczył granicę dlatego, by się uchylić od dwuletniej kary więzienia, zaś do powrotu do Polski zmusiły go władze czechosłowackie. Sąd skazał go na dwa miesiące aresztu bez zawieszenia.

Ważne narady

PZZPP i H. RZ. P. W SOSNOWCU

Na niedzielę dnia 21 bm. zwołane zostało plenarne zebranie zarządu głównego i przedstawicieli oddziałów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu (ul. Sienkiewicza 17-a), poświęcone głównie sprawom gospodarczym, które wobec spodziewanego rychło zwołania ciał ustawodawczych stają się tym więcej aktualne.

Na porządku obrad zamieszczono sprawę podatków, składek ubezpieczeniowych, pomocy zimowej i akcji o wyrównanie płac, względnie o zawarcie umów zbiorowych, przyczym zarząd główny przedstawi dotychczasowe wyniki zabiegów i dalsze wytyczne postępowania.

Niezależnie od członków zarządu i przedstawicieli oddziałów prezydium prosi wszystkich członków Związku o liczny współudział w tych tak ważnych dla pracowników obradach.

Swięto młodzieży
NA POGONI

Katolickie Stowarzyszenie młodzieży męskiej oddz. Pogoń obchodziło w dniu 13 bm. święto swego patrona św. Stanisława Kostki.

Po uroczystej mszy św. w kościele parafialnym w Pogoni, którą odprawił ks. prob. Pędzich i wysłuchaniu kazania wygłoszonego przez ks. asyst. Kowalczyka, wszyscy druhowie przystąpili do Komunii św., po czym wraz z zaproszonymi organizacjami udali się do ogniska, gdzie nastąpiło wpisywanie się do złotej księgi pamiątkowej .

W ognisku ks. asystent podziękował zebranym za tak liczne przybycie, po czym członek honorowy p. Wnuk wygłosił krótkie przemówienie do młodzieży zachęcając ją do dalszej pracy.

iWeczorem w sali szkoły powsz. nr. 7 odbyła się uroczysta akademia ,którą zagaił ks. asystent. Po zagajeniu p. mgr Toczałowski wygłosił dłuższe przemówienie, które zebrani nagrodzili hucznymi oklaskami. Z kolei druhowie odegrali dramat pt. „Zabrałeś mi serce", oraz skecz „W.P.K.U." Na szczególne wyróżnienie zasługują dhowie E i M. bracia Podpłomykowie, których gra wywoływała huragany śmiechu oraz Pieniążek, E. Krotla, Rosa, Skwara, Rozdzyński i Rybak. Akademię zakończono odśpiewaniem hymnu „Hej do apelu". Sala wypełniona po brzegi publicznością, która nie szczędziła braw i oklasków grającym, zupełnie zasłużonych. Bardzo było by pożądane, aby KSMM w Pogoni wznowiło swą działalność, urządzając częściej imprezy sceniczne, które zawsze cieszyły się powodzeniem. M. Müller.

—ooo—

„Ustosunkowany" woźny
SKAZANY NA WIĘZIENIE

Onegdaj sąd grodzki w Czeladzi rozpatrywał trzykrotnie odraczaną sprawę Libera, b. woźnego magistrackiego, Opalskiej i Kozakowej, oskarżonych o oszustwa na szkodę bezrobotnych. Wymienieni brali od bezrobotnych łapówki, obiecując im dostarczenie pracy.

Niejednokrotnie bezrobotny oddawał ostatni grosz, przeznaczony na kupno chleba, byle tylko otrzymać upragnioną pracę.

W ten sposób oszukano kilkunastu bezrobotnych.

Oskarżeni chwalili się stosunkami w fabryce „Józefów".

Sąd po przesłuchaniu świadków, między innymi dyr. Bestrzyńskiego z „Józefowa" skazał Libera na półtora, a kobiety po roku więzienia.

—ooo—

Pożar w mieszkaniu
PRZYCZYNĄ ZACZADZENIA

Onegdaj nad ranem powstał pożar w mieszkaniu Gutermana przy ulicy Prez. Mościckiego 17 w Sosnowcu.

Od rozżarzonych węgli które wypadły z pieca zapaliła się podłoga, a następnie drewniana ścianka.

Znajdujące się podówczas w mieszkaniu Gucia Frydman i Zofia Jakubczyk, służąca, uległy zaczadzeniu.

Obie zaczadzone przewieziono do szpitala gdzie przywrócone zostały do przytomności.

Ogień ugaszono w zarodku.

× ZEBRANIE ABSOLWENTEK. Dn. 21 bm. odbędzie się o godz. 11 zebranie „Koła absolwentek" przy państw. średniej szkole zaw. żeńskiej, Sosnowiec, Karpacka 2. Zarząd prosi o liczne przybycie.

× ZEBRANIE KOLEJARZY I EMERYTÓW. Dnia 21 bm. o godz. 15 w sali KPW w Sosnowcu, odbędzie się zgromadzenie pracowników kolejowych i emerytów bez względu na przynależność związkową. Referat o sprawach żywo obchodzących pracowników, wygłoszą członkowie zarządu głównego.

× ROZBITY SAMOCHÓD. Onegdajszej nocy na szosie Będzin — Czeladź wydarzyła się katastrofa samochodowa Samochód fabryki cukierków „Lech" ze Śląska, zderzył się w pobliżu cmentarza żydowskiego z furą chłopską i następnie stoczył się do głębokiego rowu.

Samochód uległ skutkiem tego kompletnemu rozbiciu, jednak szofer cudem ocalał. Doznał on tylko nieznacznych obrażeń ciała.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Napad rabunkowy
w lesie pod Sławkowem

Mieszkaniec Ujejsca, gminy Wojkowice Kościelne, idąc przez las do Sławkowa został napadnięty przez dwóch nieznanych osobników, którzy dotkliwie go pobili oraz zrabowali mu 120 zł gotówką.

Po obrabowaniu napadniętego rabusie zbiegli.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła dochodzenie, które doprowadziła do wykrycia i aresztowania rabusiów. Okazali się nimi dwaj mieszkańcy Ujejsca: Władysław Jurczyk i Franciszek Nowak.

Obaj aresztowani, z polecenia władz sędowych, zostali osadzeni w więzieniu będzińskim.

O poprawę bytu Zawiercia
Postulaty kupiectwa, rzemiosła i handlu

Jak już donieśliśmy pokrótce wczoraj, w ub. czwartek odbyła się w Zawierciu konferencja gospodarcza z udziałem przedstawicieli kupiectwa, handlu i rzemiosła z tutejszego terenu.

Na konferencji tej prezes Stow. kupców p. Br. Zawadzki omówił wszystkie bolączki oraz potrzeby kupiectwa, rzemiosła i handlu, po czym wysunięto następujące postulaty:

1) Udzielenie kupiectwu długoterminowego nisko-procentowego kredytu.

2) Wprowadzenie jarmarków w Zawierciu, celem umożliwienia rolnikom bezpośredniego zbywania swych produktów, zaś kupiectwu nabywania ich z pierwszych rąk, co dodatnio wpłynie na zmniejszenie rozpiętości cen.

3) Celem podniesienia warunków gospodarczych miasta zakwaterowanie na stałe wojska w Zawierciu, tym bardziej, że teren jest odpowiedni na ten cel.

4) Uruchomienie całkowicie TAZ przez udzielenie państwowo-wojskowych zamówień, które wykonują fabryki w innych miastach, co wpłynie na zmniejszenie się bezrobocia i ożywienie miasta.

5) Wobec dużych obciążeń kupiectwa przez Fundusz Pracy, pożądanym jest, aby kupiectwo reprezentowane było w komisjach F. P.

6) Zwiększenie nadzoru nad nielegalnym handlem domokrążnym i ulicznym przez nie posiadających świadectw przemysłowych.

7) Scalenia podatku obrotowego przez pobieranie go u źródła od wszystkich artykułów.

8) Wydanie noweli w sprawie ściągalności należności od dłużników, zarabiających mniej niż zł 100, z uwagi na zniżkę cen i zarobków, zaś w najgorszym razie, by od zarobków zł 100 można ściągać przynajmniej 10 proc.

9) By wszystkie sklepy były zamykane o godz. 19 we wszystkie dni.

10) Przyznania większych rabatów od soli, tytoniu i zapałek.

Wysunięte na konferencji postulaty zostaną przedstawione odpowiednim czynnikom.

„Niech Pan to przeczyta!"
Sugestia nakazu w ogłoszeniu prasowym

Pod sugestywnym tytułem „Lesen Sie das" (niech Pan to przeczyta!) ukazał się -wego czasu w fachowym czasopiśmie niemieckim „Die Anzeige" artykuł p. Alfreda Neulanda na temat używania trybu rozkazującego przy redagowaniu ogłoszeń prasowych.

Myśl przewodnią artykułu ilustruje autor samym tytułem, po którym następuje taki wstęp: — „No widzi Pan,

teraz Pan czyta co wydrukowane, chociaż
nikt Pana do tego nie zmusza.

Tylko dlatego, że to się Panu zaleca! Gdyby tytuł zredagowany był w formie pytającej: — „Może byłby Pan tak uprzejmy i zechciał przeczytać ten artykuł?" — pańskie zainteresowanie byłoby bardzo wątpliwe. Tymczasem, pod wpływem instynktownej skłonności do posłuchu, uległ pan sugestii i uczynił pan to, czego od pana zażądano, chociaż pan tego właściwie nie chciał".

W ten sposób uzasadnia autor skuteczność ogłoszeń i haseł reklamowych, zredagowanych w trybie rozkazującym. Jeśli pięknie urządzona wystawa sklepowa nie potrafi ściągać uwagi przechodniów, wówczas umieszczanie wielkiego napisu

„Spojrzyj tutaj!"

działa zazwyczaj niezawodnie. Z tych względów można polecić ogłoszenia prasowe, zaczynające się wezwaniem: „Przeczytaj to ogłoszenie trzy razy", „Stop — nie czytać dalej, dopóki nie przeczytasz poniższego tekstu". W czasopiśmie dla mężczyzn:

„Powiedz swojej żonie, że w poniedziałek
będzie tani dzień pończoch..."

I tak dalej.

Należy jednak starannie unikać fałszywego zastosowania tego trybu. Nie należy używać wyrażeń: „musisz", „powinieneś" — gdyż nie tyle zachęcają ile drażnią. Autor artykułu opowiada, że w Ameryce na ogłoszenie, zawierające zdanie — „Przyślij mi jednego dolara, dopóki jeszcze nie jest zapóźno! — inserent otrzymał za pierwszym razem 500, przy powtórnym ogłoszeniu 300 dolarów.

Forma nakazująca znajduje coraz szersze zastosowanie w tekstach ogłoszeń w pismach zachodnio-europejskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zatrudnienie i wysokosc płac
w kopalniach węgla kamiennego i hutnictwie

Przeciętna ilość dni pracy w kopalniach węgla w Polsce wynosiła w ub. kwartale 27, przy zatrudnionych tam 75752 robotnikach, z czego na Zagłębie Śląskie przypada 50623 górników, Zagłębie Dąbrowskie 18459 i zagłębie Krakowskie 6670.

Na 1 robotnika przypada miesięcznie przepracowanych 23 dniówek. Przeciętne wydobycie dzienne na górnika przy pada 9568 kg., załogi na dole 2668 kg., całej załogi 1801 kg.

Przeciętny zarobek dzienny robotnika kopalni kształtował się zł. 8.23. Na Górnym Śląsku 8.85 zł. w Zagłębiu Dąbrowskim 7.15 zł., a w Zagłębiu Krakowskim 6.42 zł.

W sierpniu rb., według danych GUS, zatrudnionych było w hutnictwie 43072 robotników z czego na woj. Śląskie — przypada 25706 robotników, w woj. Kieleckim 17356, w hutach cynku i ołowiu 5180. W hutach żelaza przepracowano w tym czasie dniówek 1062488, w tym zwykłych 1005699, nadliczbowych 56789.

Na 1 robotnika przypada dniówek przepracowanych 24.8, straconych 2,8.

Przeciętny zarobek dzienny robotnika w hutnictwie wynosił zł. 9.13, miesięczny zł. 240,21.

Kronika gospodarcza

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA W SPRAWIE SPRZEDAŻY JAJ NA WAGĘ. Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowało ostatnio projekt rozporządzenia w sprawie sprzedaży w wewnętrznym handlu detalicznym jaj na wagę. Opracowanie tego projektu nastąpiło na skutek starań zrzeszeń fachowych oraz dezyderatów, zgłoszonych na konferencji eksportowej, która odbyła się w końcu czerwca br. Rozporządzenie po wyższe ma na celu przede wszystkim ściślejsze określenie towaru pod względem jakościowym i ilościowym oraz zapewnienie producentowi lepszej ceny za towar w wyższym gatunku oraz rozwój polskiej hodowli drobiu. Ponadto rozporządzenie to ułatwi kontrolę cen i ochroni również interesy konsumenta.

SPRAWA REFORMY FINANSÓW KOMUNALNYCH. Ostatnio nastąpiło porozumienie związku miast ze związkiem izb przemysłowo-handlowych, co do współpracy w sprawie uregulowania finansów samorządowych. Samorząd miejski, gotów jest odstąpić od projektu wprowadzenia dodatku dochodowego na rzecz miast. pod warunkiem uzyskania rekompensat doraźnych w innej formie. Oba samorządy — miejski i gospodarczy są zgodne co do konieczności doprowadzenia do doraźnej poprawy finansów miejskich przez zwolnienie samorządu miejskiego od szeregu nałożonych nań obowiązków.

DALSZY CIĄG OBRAD KOMISJI HUTNICZEJ. Dnia 22 bm. odbędzie się w Warszawie posiedzenie komisji hutniczej pod przewodnictwem prezesa b. min. Kożuchowskiego. W posiedzeniu wezmą udział członkowie komisji w składzie następującym: wiceminister opieki społ. Jastrzębski, dyrektor departamentu górniczo-hutniczego Peche, dyrektor departamentu ogólnego w Ministerstwie skarbu Martin, naczelnicy wydziałów Ministerstwa przemysłu i handlu Robowski i płk. Szmoniewski oraz pułkownicy Orski i Czuruk z Ministerstwa spraw wojskowych. Obrady komisji hutniczej, będą poświęcone zagadnieniom, związanym z organizacją wewnętrznego rynku hutniczego. Należy zauważyć, iż ostatnio konferencja komisji hutniczej odbyła się w Katowicach w ub. tygodniu i miała na celu zbadanie obecnego stanu hutnictwa polskiego.

KRONIKA ZAWIERCIA

× MAGISTRAT PRZYSTĄPIŁ DO ROZDAWANIA ZIEMNIAKÓW. Wczoraj Magistrat m. Zawiercia przystąpił do rozdawnictwa ziemniaków dla bezrobotnych w Zawierciu. Normy ziemniaczane wynoszą 75 kg. na jedną osobę.

× ZEBRANIE LEGII INWALIDZKIEJ. W niedzielę, t.j. dnia 21 bm. o godzinie 10 rano w lokalu własnym przy ul. 11 listopada 25 odbędzie się kwartalne informacyjne zebranie Legii inwalidów wojennych W. P. kompania w Zawierciu. O liczne i punktualne przybycie uprasza zarząd.

KRONIKA OLKUSZA

Uczynił siostrę kaleką
ZA PRZYWŁASZCZENIE 1.50 ZŁ

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał mieszkańca Zawodzia k-Wolbromia, Stefana Dercza na półtora roku więzienia za spowodowanie kalectwa swej siostrze, Helenie, przez silne kopnięcie jej w nogę.

Dziewczynka po dłuższej chorobie straciła władzę w nodze. „Miły braciszek" zemścił się w ten sposób za przywłaszczenie zł 1.50 na jego szkodę.

Krwawa rozprawa
NA DRODZE

Na przechodzącego drogą przez Górną Wieś koło Ojcowa, Kazimierza Matyję z Gorlicy Duchownej, gm. Michałowice (Miechowskie), napadli mieszkańcy Górnej Wsi: Władysław Calik i Stanisław Grabowski.

Napastnicy tak niebezpiecznie pobili Matyję nożami i kołami, że odwieziono go w b. groźnym stanie do szpitala św. Łazarza do Krakowa.

„Wesołe" imieniny
U PP. TYRKÓW W KLUCZACH

W czasie imienin pp. Władysławowstwa Tyrków w Kluczach pod Olkuszem doszło do krwawej awantury, wywołanej przez Feliksa i Bolesława Pajdów i Mariana Kapuścińskiego i Klucz. Panowie ci już pod dobrą datą, mając jakąś urazę do gospodarza, pobili go butelkami i pokłuli nożami, tak że musiał on jakiś czas przeleżeć.

Sąd okręgowy w Olkuszu skazał awanturników po roku więzienia i na zapłacenie 215 zł powództwa cywilnego.

× SOŁTYS SKAZANY ZA PRZYWŁASZCZENIE. Sąd okręgowy w Olkuszu skazał na pół roku więzienia sołtysa wsi Miłonki, gm. Jangrot, Franciszka Gryska, za przywłaszczenie 142 zł z pieniędzy gromady, fałszując kwity

× POŻAR DOMU I ZABUDOWAŃ. W Bydlinie koło Wolbromia spłonął dom wraz z zabudowaniami gospodarczymi Franciszka Mendrka. Oprócz zabudowań spaliła się garderoba poszkodowanego. Ogień został zaprószony.

Jak traci się skazańców na krześle elektrycznym

Opowiadanie naocznego świadka

Otrzymałem zaproszenie do uczestniczenia w akcie stracenia na krześle elektrycznym bandyty bankowego Hambysa, którego schwytano na gorącym uczynku, gdy położył trupem woźnego bankowego.

Punktualnie o przewidzianej w zaproszeniu godzinie zajechaliśmy przed „Sanatorium nad Hudsonem", jak nazywają centralne więzienie nowojorskie. Zastaliśmy już tam liczne samochody. W wielu z nich

siedziały młode dziewczęta ze swymi kawalerami,

którzy pociągali gin z butelek dla dodania sobie otuchy.

Na schodach spotkaliśmy wychodzącą w czerni ubraną kobietę, o twarzy z bólu wykrzywionej, po której spływały gęsto łzy. Zataczając się, zajęła miejsce w przywołanym samochodzie i odjechała. Naddozorca objaśnił nas, że

była to matka skazańca,

która przed chwilą pożegnała się z synem.

W pokoju dla dziennikarzy i innych gości powitał nas sekretarz dyrektora więzienia. Rozmawiano szeptem i podawano butelki z ginem. Nastrój był grobowy, zimny pot wystąpił mi na czoło.

Dyrektor więzienia blady ze wzruszenia, prosił nas, byśmy w gabinecie śmierci zachowywali się spokojnie i zobowiązał słowem honoru, że nie będziemy robić żadnych zdjęć.

Następnie zaprowadzono nas przez dziedziniec do wielkiego budynku z czerwonej cegły. Sam dyrektor nie [illegible] nam i

nigdy nie był obecny na żadnej egzekucji,

jakich dokonano przeszło 100 w czasie jego urzędowania, gdyż był przeciwnikiem kary śmierci.

W „gabinecie śmierci" stało na środku krzesło elektryczne. Po prawej stronie stała ławka, na której zajęliśmy miejsca. Po drugiej stronie, wzdłuż ściany, stali dozorcy, a między nimi dwaj lekarze ze stetoskopami w ręku. W przyległej alkowie stał wysoki mężczyzna o zapadłych oczach i wystających kościach policzkowych, który zamruczał hełm w wodę.

To był kat.

Po krótkiej chwili otworzyły się przeciwległe niewielkie drzwi, przez które wkroczył najpierw naczelny dozorca, za nim duchowny, z biblią odmawiający modlitwy, a za nim, pośród dwóch dozorców, skazaniec.

Był to wysoki mężczyzna, o wadze około 2 ctn. Włosy jego były rozwichrzone i wilgotne, oczy zapadłe.

Człowiek, który za kilka minut miał przestać żyć, palił cygaro.

Jego brązowe ubranie było jakby z igły zdjęte, jego biała koszula, z wykładanym kołnierzykiem, była świeżo wyprasowana. Hambys spojrzał na naszą ławkę i powiedział:

— Chłopcy, pokażę wam, jak się ma umierać, — i pykał dym z cygara.

Następnie zajął pośpiesznie miejsce na krześle, przechylając w tył głowę, jak do golenia, i — palił dalej cygaro. Następnie przymknął powieki, jak gdyby chciał się zdrzemnąć.

Tymczasem dozorcy pośpiesznie przywiązywali nogi i ręce do poręczy krzesła i przypinali elektrody. Gdy odskoczyli od krzesła, rozległo się ostre buz-z-z, buz-z-z. Ciało skazańca rzuciło się naprzód, głowa jego szarpnęła w tył i pojawił się nad nią mały obłoczek dymu. — Rzemienie, którymi Hambrys przywiązany był do krzesła, trzeszczały, jak gdyby się miały pozrywać.

Usta skazańca były szeroko rozwarte. W głowie szumiało mi. I znowu buz-z-z, — buz-z-z. Ciało Hamby'ego prężyło się, chociaż już nie żył.

Wyłączono prąd. Blady dozorca przystąpił do krzesła i rozpiął ubranie i koszulę straceńca.

Najspokojniejszym człowiekiem wśród obecnych był lekarz.

Przyłożył on stetoskop do piersi zmarłego i po kilku minutach oświadczył:

— Ogłaszam, że człowiek ten nie żyje.

Dyrektor Laws otworzył bramę. Wyskoczyliśmy na ulicę, ja jako pierwszy. Cały akt stracenia trwał 4 minuty. Mnie wydawało się to wiecznością. Nie wiem, jak dostałem się do domu. Przeleżałem tydzień w łóżku. Byłem na zawsze wyleczony z chęci oglądania tego rodzaju sensacyj. (k.)

SPORT

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW SOKOŁA

Pierwszy występ bokserów poznańskiego Sokoła w Niemczech zakończył się pełnym powodzeniem. Poznańczycy walczyli w Erfurcie z miejscowym Herosem, bijąc go w stosunku 9:7. Zawody wykazały nieszczególną formę Majchrzyckiego, który zaledwie zremisował z bokserem niemieckim Bode.

TABELA LIGOWA ZATWIERDZONA

Tabela ligowa została ostatecznie zweryfikowana zgodnie z wynikami. Cracovia została ogłoszona mistrzem, a Garbarnia i Dąb spadły. Na miejsce ich wchodzi Polonia i Śmigły. Wręczenie nagród za pierwsze trzy miejsca i powitanie nowych członków nastąpi, jak zwykle, na walnym zgromadzeniu w styczniu. Dodać trzeba, że w tegorocznych mistrzostwach nie było ani jednego walkoweru.

Wykaz kar, nałożonych przez Ligę na kluby wygląda następująco: Ruch 3 dyskwalifikacje i 3 nagany, Wisła 1 dyskwalifikacja i 5 nagan, Pogoń 1 dyskwalifikacja, ŁKS 2 nagany, Warszawianka, KS i Cracovia po 1 naganie, Garbarnia i Warta bez kar. Statystyka ta posłuży na pewno jako dane dla jury nagrody dla drużyny, grającej najbardziej fair. W roku zeszłym nagrodę tę otrzymała Wisła.

POLAK ZA DROGI DLA SCHMELINGA

Raz podczas pobytu w Warszawie opowiadał niejednokrotnie o nowym talencie bokserskim, jaki się pojawił w Ameryce. Jest nim Jimmy Adamik, Polak z pochodzenia, zamieszkujący stale w Detroit. Ostatnio w prasie amerykańskiej ukazały się wzmianki, iż Adamik ma spotkać się ze Schmelingiem. Jednak młody, 22-letni Adamik okazał się za drogi dla Schmelinga. Jego menażer Jack Kearns zażądał za spotkanie ze Schmelingiem 100 tys. dolarów. Oczywiście była to przesadna reklama i do meczu ze Schmelingiem prawdopodobnie nie dojdzie.

CHMIELEWSKI I PISARSKI MUSZĄ WALCZYĆ!

PZB zawiadomił kluby łódzkie: KS Geyer i IKP, że jeżeli Pisarski i Chmielewski nie staną do spotkania eliminacyjnego w Poznaniu, będą wyciągnięte w stosunku do nich daleko idące konsekwencje.

Wobec groźby dyskwalifikacji najlepszego swego zawodnika KS Geyer zmienił swoje stanowisko. Klub ten wyraził gotowość wysłania Pisarskiego. Klub prosi jednak, żeby przeciwnikiem Pisarskiego był polski pięściarz. Zamierzona eliminacja z Niemcem Campem w zasadzie nic Pisarskiemu nie daje. Trzeba dodać, że Pisarski ma się spotkać z Campem w Łodzi 6 stycznia 1938 r. w ramach meczu KS Geyer — Policyjny Klub Sportowy z Berlina.

IKP gotów jest wysłać Chmielewskiego do reprezentacji, nie godzi się jednak na żadną eliminację, zasłaniając się umową, zawartą z Kaliskim Klubem Sportowym, który zobowiązał się do startu w Kaliszu. Ponieważ PZB zaznaczył, iż do reprezentacji będą dopuszczeni tylko ci zawodnicy, którzy wezmą udział w eliminacjach, IKP najprawdopodobniej nie pośle Chmielewskiego do Poznania.

LEKKOATLECI JUŻ USTALILI TERMINARZ ZAWODÓW

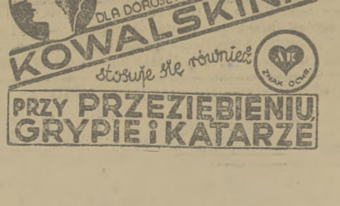
Komisja sportowa PZLA ustaliła projekt kalendarzyka zawodów na rok 1938, który przedstawia się następująco:

5—6 lutego zimowe mistrzostwa Polski (prawd. w Poznaniu), 10 kwietnia męski bieg na przełaj w Łucku, 24 kwietnia kobiecy bieg na przełaj w Wilnie; 3 maja narodowe biegi na przełaj w całym kraju; 15 maja ogólnopolskie zawody eliminacyjne; 4—5 czerwca termin zarezerwowany na zawody międzynarodowe wzgl. mecz międzypaństwowy; 11—12 czerwca mistrzostwa okręgowe męskie; 18—19 czerwca mecz Polska—Francja w Warszawie; 25—26 czerwca mistrzostwa okręgowe kobiece; 9—10 lipca mecz męski Niemcy — Polska w Niemczech; 16—17 lipca kobiece mistrzostwa Polski (główne) we Lwowie; 23—23 lipca męskie mistrzostwa Polski (główne) w Warszawie; 6—7 sierpnia dziesięciobój i sztafety męskie 3x1000 m., 100 200 400 800 m. w Poznaniu oraz bieg eliminacyjny 25 km; 14—15 sierpnia termin zarezerwowany na kobiecy mecz międzypaństwowy; 2—4 września męskie mistrza Europy w Paryżu; 3—4 września mistrzostwa Polski juniorów; 4 września pięciobój kobiecy i sztafety kobiece 200 100 80 60 m. i 100 100 200 800 m. w Łodzi; 10—11 września termin zarezerwowany na ewent. zawody międzynarodowe (PZLA lub Okręgu); połowa września: kobiece mistrzostwa Europy w Wiedniu; 25 września chód 20 km, 3 km z przeszkodami i sztafety męskie 4x200 m. i 400 300 200 100 m. w Krakowie; 9 października maraton w Poznaniu.

Z CAŁEJ POLSKI

PRZYWRÓCENIE ZARZĄDÓW ZAWIESZONYCH STOWARZYSZEŃ

W czwartek zgłosiła się u rektora U. J. K. we Lwowie dra Kulczyńskiego delegacja członków stowarzyszeń akademickich, których zarządy zostały rozwiązane za zbojkotowanie święta państwowego. Delegaci oświadczyli rektorowi, że oni poniosą odpowiedzialność za zignorowanie święta, ponieważ z treścią pism zapraszających do udziału w defiladzie, złożonych na ich ręce, nie zaznajomili zarządów, uniemożliwiając im przez to powzięcie odpowiedniej decyzji. Wobec tego, że zarządy ze swej strony nie przyjęły na siebie odpowiedzialności, zasłaniając się nieświadomością, rektorat cofnął swe zarządzenie, zawieszające w działalności zarządy stowarzyszeń akademickich Bratniej Pomocy U. J. K., Czytelni akademickiej i Koła Studentek U. J. K.



CZYN GODNY NAŚLADOWANIA

Z początkiem listopada rb. odbyło się wcielenie poborowych do formacji wojskowych. Komunistyczny Związek Młodzieży Polski zmobilizował t. zw. techników, których zadaniem była agitacja i kolportaż literatury komunistycznej wśród poborowych w okolicy dworców kolejowych i autobusowych. Do poborowego Jana Pawlikowskiego, syna małorolnego gospodarza z pod Grójca przystąpił na pl. Broni jeden z agentów Kompartii i po krótkim przemówieniu wręczył mu do rozkolportowania kilkanaście odezw o treści komunistycznej. Pawlikowski odezwy wziął ale „wziął" również agenta komunistycznego za kołnierz i doprowadził do najbliższego policjanta". „Technik" kompartii Berek Goldberg, nigdzie nie meldowany, został zatrzymany i osadzony w areszcie. Tak winni czynić wszyscy, którzy spotkają się z wysłannikami obcej agentury, a wtedy szybko znikną z horyzontu stalinowscy naganiacze.

HRABIANKA POTOCKA 7 DNI NIEPRZYTOMNA

Hrabianka Pelagia Potocka, ofiara katastrofy lotniczej, w dalszym ciągu jest nieprzytomna. Mimo upływu siedmiu dni, nie odzyskała ona przytomności jak twierdzą lekarze, stan taki trwać może do dwu tygodni, przynajmniej podobne wypadki już notowano. Znać jednak pewną poprawę, ponieważ chora daje pewne znaki, że rozumie, co się do niej mówi. Naprzykład w czwartek poproszono ją, by pokazała język. Otóż po pewnym czasie z trochę spóźnioną reakcją wykonała ona polecenie. Tętno chorej jest już lepsze i czuje się ona nieco lepiej, niż przed dwoma dniami.

ARYSTOKRATKA ROSYJSKA — ZŁODZIEJKĄ

Policja warszawska aresztowała arystokratkę rosyjską, b. milionerkę z Uralu, ks. Marię Tatianę Tungutow. Ks. Tungutow odwiedzała zamożne osoby prywatne, jak również większe instytucje i biura, pokazywała dokumenty, stwierdzające jej pochodzenie i opowiadając o strasznej rewolucji, która zniszczyła i zabrała jej wszystko, prosiła o pomoc materialną. Po odwiedzinach starszej pani w mieszkaniach stwierdzano zwykle brak kosztownych przedmiotów i pieniędzy. Podejrzenie padało na b. milionerkę uralską. Ostatnio policja ustaliła, że Tungatow mieszka w Warszawie na Grochowie. Przeprowadzono rewizję w jej mieszkaniu i rzeczywiście znaleziono szereg przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Eksmilionerki nie zastano w domu. Aresztowano ją na dworcu, w chwili, gdy wysiadała z pociągu Łódź — Warszawa. Okazało się, że jeździ ona do Łodzi na gościnne występy. Podczas śledztwa Tungutow przyznała się do kradzieży.

ZUCHWAŁY NAPAD NA POCIĄG

Na linii Bydgoszcz — Toruń okradziono nocny pociąg towarowy. Kiedy pociąg zbliżał się do stacji Solec Kujawski, zatrzymano go semaforem opuszczonym na „Stój". Za nim obsługa pociągu zdołała się zorientować, złodzieje zerwali plombę z jednego wagonu i na oczekujący samochód załadowali 22 skrzynki pilników, wartości 6,500 zł. Za złodziejami wszczęto pościg.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 20 LISTOPADA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.40 Gra Efrem Zimbalist — skrzypce — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncetr życzeń. 13.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry wojskowej. 13.50 Zespół mandolinistów. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Tanga i piosenki hiszpańskie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko pt. „Po księżycowym promyku". 16.15 Melodie i tańce śląskie w wykonaniu orkiestry KPW. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Artur Grottger — opowieść biograficzna". 17.15 Koncert na dwa fortepiany. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 „Krew na węglu" — słuchowisko. Wykonawcy: artyści Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach. 18.45 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Przyjechali mili goście do Poznania" — audycja dla dzieci, 2) „Stefan Żeromski" — audycja w oprac. Jana Miernowskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska Kapela Ludowa. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 — Koncert solistów. Wykonawcy: Sława Gogojewicz — m-sopran, Maria Szrajberówna — skrzypce, Aleks. Karpacki — baryton, Wł. Kaczkowski — akomp. 21.45 „Próba ataku gazowego" — skecz. 22.00 Melodie Krakowa — wykona orkiestra Adama Hermana. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Waluty: dolar 5.25, frank fr. 17.68, funt ang. 26.39, gulden gd. 99.80, marka niem. 116, srebrna 118.

Dewizy: Belgia 89.90, Holandia 293, Londyn 26.42, Nowy Jork-kabel 5.28, Paryż 17.97, Praga 18.60, Szwajcaria 122.30.

Papiery procentowe: Dolarówka 39.75, 3 pr. inwest. I em 71.75, II em 71, 4 proc. konsol. 60, konwers. 62.50, 4 i pół proc. poż wewn. 56.50.

Akcje: Bank Polski 108, Warsz. Węgiel 24.75, Lilpop 53.50, Ostrowiec 48.75, Starachowice 30.75, Haberbusch 42.

Hodża Nasr Eddin Effendi wstępuje po raz trzeci na kazalnicę i zwraca się do słuchaczy ze zwykłym zapytaniem, czy wierni znają przedmiot jego kazania. Ponieważ już dwa razy słuchaczy spotkał zawód, tym razem podzielili się na dwa obozy. Jedni odpowiedzieli Hodży: „znamy przedmiot twego kazania", drudzy zaś odrzekli: „ nie znamy". Wtedy Hodża usłyszawszy dwie sobie sprzeczne odpowiedzi, zawołał:

— W takim razie, niechaj ci, którzy znają przedmiot mego kazania, zaznajomią z nim tych, którzy go nie znają.

KURATELA
nad gwiazdorami filmowymi

Gdy skromny aktor amerykański, zarabiający 35 dolarów tygodniowo w jednym z teatrzyków na Broadway'u, zostanie szczęśliwym zrządzeniem losu zaangażowany do wytwórni w Hollywood z gażą 3000 dolarów tygodniowo, często się zdarza, że

nie może dać sobie rady z wydatkami na nową skalę,

z opłatą wielkich podatków, obowiązkowymi darami na cele dobroczynne, zapomogi dla krewnych, i w nowych — tak olśniewających warunkach — trudno mu powiązać koniec z końcem.

Przewidująca wszystko aktywność amerykańska utworzyła w związku z tym nowy „business“ — przedsiębiorstwo zajmujące się administracją dochodów gwiazdorów filmowych i czyniące wszystko, aby im oszczędzić pieniężnych kłopotów domowych, zawodowych i osobistych. Aktor podnosi tylko swą gażę; a firma układa za niego opracowany szczegółowo budżet i zmusza do nieodstępowania od niego. Jeżeli np. ma on ochotę wydać przyjęcie, które powinnoby kosztować i kilkaset dolarów więcej ponad przewidzianą na ten cel w budżecie sumę,

przedsiębiorstwo stawia veto,

a ponieważ ma ono kontrolę nad całym jego dochodem, aktor nic może się temu przeciwstawić.

Towarzystwo to zajmuje się regulowaniem wszystkich rachunków, wynajmem odpowiedniego mieszkania, angażowaniem służby itp. Wyszukuje ono tańszych dostawców, dzięki czemu zaoszczędza swemu klientowi znaczne sumy. Wiele czasu musi zwykle poświęcać na rokowania z krewnymi gwiazdora, gdyż aktor w Hollywood,

który nie utrzymuje przynajmniej pół tuzina krewnych, nie zalicza się do rzędu „stars“.

Wydatki osobiste klienta pomysłowego przedsiębiorstwa są surowo ograniczone, wynoszą często zaledwie 50 dolarów tygodniowo przy gaży wynoszącej 2000 dol. Jeżeli chodzi jednak o zrobienie przyjemności klientowi i oddanie mu jakiejś usługi — oczywiście w ramach budżetu — towarzystwo stara się jak może. Sprowadza ono auto, model z pierwszej serii Forda na prezent urodzinowy dla przyjaciela,

wyszukuje szofera „Japończyka“,

który nie nosi „okularów“, telefonuje do hodowcy w Bostonie o dostarczenie buldoga specjalnej rasy spełnia wszystkie kaprysy artysty pod warunkiem, że odpowiednie sumy są przewidziane w preliminarzu „naukowo skonstruowanego“ budżetu.

DOBRY SPOSÓB

Napoleon Bonaparte rozmawiał raz z Buriennem o swych projektach imperialistycznych. Wtedy ostatni zwrócił uwagę wielkiemu Korsykaninowi, że napotka na wielkie trudności, zanim się da poznać starym dynastiom panującym w Europie.

— Jeżeli tylko o to idzie — odpowiedział Napoleon — to ich po prostu wszystkich zdetronizuję, a w ten sposób chyba mnie dobrze poznają.

DROBNE OGŁOSZENIA

Niezwykły wypadek
przebudzenia się z letargu

Rzecz dzieje się w jednej z wiosek w pobliżu Budapesztu. W jednym z domów, położonym na skraju wioski, w świetlicy, zamienionej na kaplicę żałobną, leżą zwłoki najbogatszego gospodarza tej wioski, Szczepana Eckhardta. Wszyscy sąsiedzi bliżsi i dalsi — zgromadzili się dokoła katafalku,

opłakując śmierć „kochanego“ Szczepka,

wielce cenionego dla swej uczynności i pogodnego humoru.

Żałobne modlitwy i rozmyślania przy trumnie zmarłego zostały nagle przerwane pojawieniem się kobiety w żałobie, która zajęwszy miejsce obok wdowy po zmarłym, zaczęła krzyczeć na cały głos:

„Ja tu jestem wdowa, ja jestem pierwszą i jedyną żoną Szczepcia! Moje tutaj prawo i niczyje!“

Odezwanie się przybyłej wywołało wśród zgromadzonych konsternację. Po chwili osłupienia wdowa po zmarłym chwyciła intruza za ramię, usiłując wyprowadzić czarno zawoalowaną kobietę z domu żałoby. Nie zwracając uwagi na świętość miejsca,

obie kobiety poczęły krzyczeć i drzeć się za włosy,

ku niemałemu zgorszeniu wszystkich obecnych.

Przerażenie dosięgnęło kulminacyjnego punktu, kiedy z trumny odezwał się głos: „Co wy robicie? Co się tu dzieje? Będzie tu wreszcie spokój, czy nie?“ Obie kobiety przerażone umilkły. Co się okazało?

Szczepan Eckhardt znajdował się w letargu,

sąsiedzi i domownicy, sądząc, że poczciwy gospodarz wyzionął ducha, przygotowali wszystko do pogrzebu i kto wie, co byłoby się stało, gdyby nie kłótnia dwóch rywalek, nie tyle o serce, ile o majątek „zmarłego“, którego krzyki powaśnionych „wdów“ obudziły w trumnie.

„AMATOR“ KONCERTU

Pewien kompozytor skarżył się przed znanym muzykiem, że nigdy go nie widzi na swoich koncertach i powiedział:

— Pański brat nie opuszcza ich nigdy.

— Mój drogi panie — odparł zagadnięty.

— I ja nie opuszczałbym ich, gdybym był w tym szczęśliwym położeniu co on; on jest bowiem głuchy jak pień.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacinskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK ST...